NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 103 (1246) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 16 KWIETNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Hasła na dzień 1 Maja

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!

Niech żyje 1 Maja — święto klasy robotniczej i narodu polskiego!

1 Maja — manifestacją jedności polskiej klasy robotniczej!

Jedność klasy robotniczej podstawą jedności narodu!

Jedność klasy robotniczej niweczy nadzieje reakcji!

Niech żyje jednolity front, wiodący do jedności organicznej PPS i PPR!

Jedność klasy robotniczej pomnoży siły Państwa ludowego!

Jedność klasy robotniczej wzmacnia sojusz robotniczo-chłopski!

Robotnik, chłop i inteligent pracujący budują potęgę Polski!

Jedność klasy robotniczej wzmacnia współpracę wszystkich stronnictw demokratycznych!

Precz z prawicowymi rozbijaczami ruchu robotniczego!

Niech żyje zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej!

Jedność organiczna przyśpiesza marsz do Socjalizmu!

Precz z zamachami imperialistów amerykańskich na wolność narodów!

Masy ludowe świata stoją na straży pokoju i wolności!

Precz z podżegaczami wojennymi!

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju i postępu!

Braterskie pozdrowienia Związkowi Radzieckiemu — obrońcy niepodległości narodów!

Niech żyje braterstwo narodów słowiańskich!

Niech żyją państwa demokracji ludowej — Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, Węgry!

Niech żyje sojusz gospodarczy z bratnią Czechosłowacją!

Niech żyje walka mas ludowych Włoch i Francji o pokój i suwerenność narodową!

Niech żyje bohaterska walka ludu hiszpańskiego przeciwko faszystowskiej dyktaturze Franco!

Precz z odbudową niemieckiego imperializmu!

Agresywne Niemcy — groźbą dla Europy i świata!

Plan Marshalla niesie niewolę i bezrobocie!

Pozdrawiamy ludy kolonialne walczące o swą wolność z imperializmem światowym!

Precz z prawicą socjalistyczną — sojusznikiem imperializmu amerykańskiego!

Niech żyje walcząca demokratyczna Grecja!

Trzyletni plan — to droga do dobrobytu i potęgi gospodarczej kraju!

Pracujmy wydajnie, gospodarujmy oszczędnie, ulepszajmy organizację pracy!

Cześć przodownikom pracy!

Niech żyją przodujące oddziały polskiej klasy robotniczej! — Niech żyją górnicy, włókniarze, metalowcy i kolejarze!

Wszyscy na front współzawodnictwa pracy!

Walczmy o jakość produkcji — precz z marnotrawstwem!

Więcej ziemi pod pług! Więcej zboża z hektara!

Ośrodki maszynowe — to pomoc dla małorolnego i średniorolnego chłopa!

Więcej sklepów państwowych i spółdzielczych!

Budujmy oszczędnie — zbudujemy więcej!

Spekulantów i łapowników do obozu pracy!

Oczyścić instytucje publiczne od zarazy biurokratyzmu!

Niech żyją Związki Zawodowe — szkoła pracy społecznej klasy robotniczej!

Niech żyją Związki Zawodowe stojące na straży ogólnych i codziennych interesów klasy robotniczej!

Precz z rozbijaczami jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych!

Cześć kobiecie polskiej — ofiarnej pracownicy w odbudowie kraju!

W służbie i pracy dla kraju budujemy jedną organizację młodzieży polskiej!

Nauka i kultura dla mas!

Synowie robotników i chłopów na wyższe uczelnie!

Wszyscy do walki z analfabetyzmem!

W marszu do Socjalizmu — drogowskazem marksizm!

Niech żyje wolna i niepodległa, demokratyczna Polska!

Niech żyje Socjalizm!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ZSRR odrzuca propozycję rewizji traktatu pokojowego z Włochami

Nota radziecka w sprawie Triestu do Wielkiej Brytanii, USA i Francji

MOSKWA. (obsł. wł.) Zw. Radziecki odrzucił propozycję St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji zwołania konferencji czterech mocarstw, w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami i przekazania wolnego terytorium Triestu Włochom.

Propozycja ta została wyrażona w nocie brytyjskiej z 20 marca oraz powtórzona w nocie z 9 kwietnia, przy czym rząd brytyjski nalegał na możliwie jak najszybsze rozpoczęcie rokowań.

Nota radziecka

W odpowiedzi, jak podaje agencja TASS, ambasada ZSRR w Londynie złożyła brytyjskiemu ministerstwu spraw zagr. notę następującej treści:

„Ambasada radziecka w związku z notą z 9 kwietnia zaznacza, że w poprzedniej nocie z 20 marca nie ma żadnej wzmianki o tym, by sprawa była pilna.

Jednocześnie rząd radziecki zwraca uwagę, że traktat pokojowy z Włochami, jak również z innymi państwami, które brały udział w wojnie, został opracowany przez Radę Ministrów spraw zagr. i został przedyskutowany na konferencji paryskiej, w której brali udział przedstawiciele 21 państw. Traktat został następnie podpisany oraz ratyfikowany i wszedł w życie zaledwie kilka miesięcy temu.

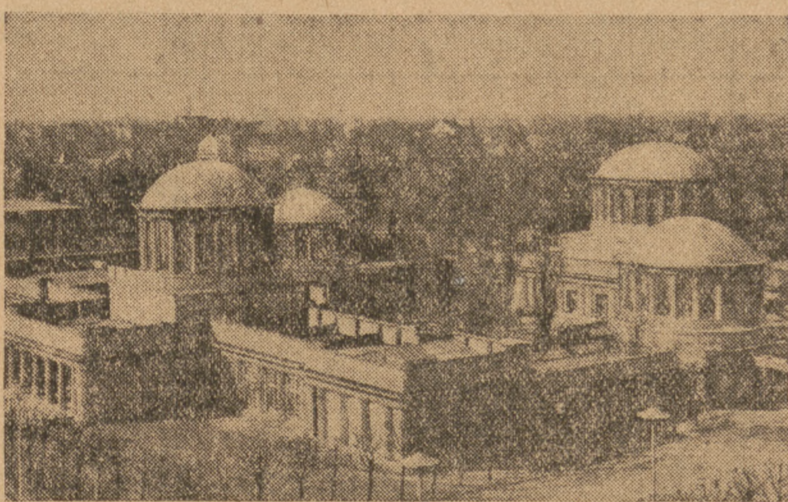
Wobec tego jest rzeczą zrozumiałą, że rząd radziecki uważa propozycję rewizji traktatu pokojowego z Włochami w jakiejkolwiek jego części w drodze wymiany korespondencji lub w drodze prywatnych rokowań — za nie do przyjęcia, gdyż stanowiłoby to naruszenie podstawowych zasad demokracji".

Identyczne noty zostały przesłane Departamentowi Stanu, oraz francuskiemu ministerstwu spraw zagr.

Komentarz dziennika włoskiego

Jak podaje SAP, organ włoskiej partii komunistycznej, „Unita", komentując notę radziecką pisze: „Inicjatywa państw zachodnich w sprawie Triestu wykazała swoje prawdziwe oblicze. Jest to prosty manewr wyborczy, obliczony na poparcie włoskiej prawicy. Manewr ten jest niepotrzebną prowokacją. Jedynym słusznym rozwiązaniem byłoby bezpośrednie porozumienie obu zainteresowanych stron.

Wrocław przygotowuje się do Wystawy Ziem Zachodnich



Odbudowany „pawilon czterech kopuł", będzie głównym gmachem wystawy

Zamiary Hitlera wobec Polski rząd sanacyjny znał już w r. 1934

Ostrzeżenia Prezydenta Senatu Gdańskiego zostały zlekceważone

GDAŃSK. (Telefon własny). Już w roku 1934, a więc na pięć lat przed wybuchem wojny, sanacyjny rząd polski został poinformowany przez osobę z najbliższego otoczenia Adolfa Hitlera o istotnych zamiarach „Trzeciej Rzeszy" wobec Polski. Osobą, która ostrzegła rząd polski, był ówczesny Prezydent Senatu Gdańskiego, dr. Hermann Rauschning, który na krótko przed swym ustąpieniem i ucieczką z Gdańska, przekazał odpowiednie informacje na piśmie Komisarzowi Generalnemu R. P. w Gdańsku, dr-owi Papée.

Szczegóły wystąpienia dra Rauschninga zawarte są w liście, skierowanym przezeń z okazji procesu Alberta Forstera do p. Rudolfa Gamma, b. członka Senatu Gdańskiego.

„Na krótko przed moim ustąpieniem — pisze dr. Rauschning — przesłałem panu Papée list, który nie był wprawdzie podpisany, ale autorstwo jego dobrze było znane adresatowi. W liście tym napisałem mu wszystko, co mi było wiadome o ukrytych zamiarach Hitlera wobec Polski. Przyrzekłem panu Papée, że z chwilą, gdy dojdę do wniosku, że stosunki między Polską a Niemcami doprowadzić będą musiały do otwartego konfliktu, podam się do dymisji. Oświadczyłem to w krytycznym momencie Generalnemu Komisarzowi R. P. panu Papée."

Mimo to, stwierdza w swym liście p. Rauschning, „ówczesny rząd polski nie dawał wiary temu, co mówiłem".

Dr. Rauschning istotnie ustąpił ze stanowiska Prezydenta Senatu w czerwcu 1934 r. i schronił się na terytorium Polski, skąd udał się do Paryża a potem do Ameryki.

Jako Prezydent Senatu gdańskiego cieszył się przez dłuższy czas zaufaniem Adolfa Hitlera, który w szeregu rozmów poinformował go o swych zaborczych planach na przyszłość. Pod wpływem tych rozmów Rauschning zerwał z hitlerowcami, uzyskane zaś informacje przekazał władzom polskim.

Na wieść o procesie Forstera dr. Rauschning wystosował z Ameryki obszerny list do swego przyjaciela, p. Rudolfa Gamma, działacza Volkspartei, który dzięki swej antyhitlerowskiej postawie uzyskał zezwolenie na stały pobyt na Wybrzeżu. P. Gamm zeznawał ostatnio w procesie Forstera jako świadek oskarżenia. List od dra Rauschninga p. Gamm udostępnił tow. red. Maksymilianowi J. Lubelczykowi, upoważniając go do publikacji.

Attache amerykański gratulował Niemcom zwycięstwa nad Polską

NORYMBERGA (PAP). Jak donosi Associated Press, zeznający jako świadek w procesie b. członków głównego dowództwa armii niemieckiej, gen. Franz von Halder, b. szef sztabu niemieckiego oświadczył na sali sądowej, że we wrześniu 1939 roku amerykański attache wojskowy w Berlinie wyraził gratulację armii niemieckiej w związku z zakończeniem kampanii polskiej. Von Halder oświadczył, że attache amerykański, pułkownik nazwiskiem Payton, przybył osobiście do dowództwa niemieckiego w celu złożenia gratulacji. Gen. von Halder w chwili obecnej opracowuje na zlecenie okupacyjnych władz amerykańskich niemieckie materiały sztabowe do dziejów drugiej wojny.

Sprawa granic Austrii przedmiotem obrad przedstawicieli W. Czwórki

LONDYN (Obsł. wł.) Zastępcy ministrów spraw zagr. obradujący nad sprawami traktatu pokojowego z Austrią po osiągnięciu porozumienia w sprawie własności poniemieckiej przystąpili do dyskusji na temat granic Austrii.

Delegat radziecki Koktomow podkreślił, że granice Austrii z 1938 r. powinny ulec pewnym zmianom w Karyntii i Styrii, gdzie zamieszkuje duży procent ludności słowiańskiej. Ludność ta domaga się przyłączenia do Jugosławii. Zdaniem delegacji radzieckiej przedstawiciele Jugosławii winni mieć możność ustnego przedstawienia swoich postulatów na konferencji, jak o to dwukrotnie już prosili.

Przedstawiciele państw zachodnich sprzeciwili się temu żądaniu twierdząc, że roszczenia jugosłowiańskie mogą być przedstawione na piśmie. Delegat USA powiedział, że rząd jego nie przewiduje żadnych zmian w granicach Austrii.

Wobec takiego oświadczenia delegat radziecki zażądał bezwarunkowo dopuszczenia delegatów jugosłowiańskich do ustnego przedstawienia swoich roszczeń terytorialnych. Na zapytanie delegata brytyjskiego, jakie jest stanowisko rządu radzieckiego w sprawie roszczeń terytorialnych Jugosławii delegat radziecki odpowiedział, że wypowie się na ten temat po wysłuchaniu stanowiska Jugosławii.

We Frankfurcie rozpoczęły się obrady nad projektem Trizonii

BERLIN (PAP). — W czwartek rozpoczęły się we Frankfurcie rozmowy między anglosaskimi gubernatorami wojskowymi Robertsonem i Olayem, a przedstawicielami niemieckiej administracji Bizonii.

Do Frankfurtu przybył jednocześnie dowódca francuskiej strefy okupacyjnej gen. Koenig. Przypuszcza się, że gen. Koenig weźmie nieoficjalny udział w naradach.

Tematem dyskusji ma być sprawa udziału Niemiec w planie Marshalla oraz utworzenie państwa zachodnioniemieckiego.

Podano do wiadomości, że przedstawiciele niemieckiej rady gospodarczej w Bizonii domagają się na konferencji frankfurckiej dostaw ze St. Zjednoczonych, przedstawiających wartość 30% kwoty, uchwalonej przez kongres na jeden rok. Oznacza to, że — wedle planu niemieckiego — pozostałe 16 krajów europejskich otrzyma jedynie 70% dostaw w ramach planu Marshalla. Należy zaznaczyć, że reprezentanci Rady Gospodarczej uwzględnili w swym planie również strefę francuską.

Gen. Clay oświadczył dziennikarzom, że przed konferencją londyńską odbędzie się dalsza specjalna narada trzech gubernatorów Niemiec zachodnich w sprawie przeprowadzenia fuzji strefy francuskiej z Bizonią.

Tajne dokumenty w „Robotniku"

Już jutro rozpoczynamy druk tajnych dokumentów dyplomatycznych, znalezionych w archiwach niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i ogłoszonych obecnie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego.

Kolumbia dementuje wiadomość o zerwaniu stosunków z ZSRR

N. JORK (PAP) — Jak donosi agencja Associated Press, min. spraw zagranicznych Kolumbii Eduardo Zuleta Angel, w wywiadzie udzielonym we wtorek dziennikowi „El Liberal", zdementował wiadomość, jakoby Kolumbia zerwała stosunki dyplomatyczne ze Zw. Radzieckim. Rząd kolumbijski — oświadczył minister — nie powziął w tej sprawie żadnej decyzji.

Min. Angel zaznaczył jednocześnie, że dyrektor radia kolumbijskiego, który w poniedziałek podał wiadomość o zerwaniu stosunków z ZSRR, został zwolniony ze stanowiska.

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass ogłosiła komunikat, który stwierdza, że w N. Jorku i Londynie rozpowszechniane są wiadomości, jakoby ostatnie wydarzenia w Kolumbii wywołane zostały przez agentów komunistycznych, wśród których znajdują się dwaj „agenci radzieccy względnie rosyjscy".

Agencja Tass upoważniona jest do stwierdzenia, że wszelkie wiadomości o udziale radzieckich czy rosyjskich agentów w wydarzeniach w Bogocie są wymysłem, pozbawionym sensu, i rozpowszechniane są we wrogich wobec Zw. Radzieckiego celach.

Kongres niemieckich więźniów obozów koncentracyjnych

BERLIN (PAP). — W Weimarze, w związku z trzecią rocznicą uwolnienia więźniów obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, odbył się kongres b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Na kongres przybyło szereg delegacji zagranicznych, m. in. z Czechosłowacji, Polski, Holandii i Zw. Radzieckiego.

Delegat polski, długoletni więzień Oświęcimia, a obecnie konsul generalny R. P. w Berlinie dr Marecki, przemawiając oświadczył m. in.: „W Oświęcimiu i Dachau — nauczyliśmy się nienawidzieć nie tylko SS-owców i dozorców, ale również niemieckich kapo i niemieckich Blokfuehrerów, którzy katowali więźniów. Jeżeli wasza organizacja oczyści się z tych elementów, które były narzędziem w ręku SS-owców, to staniecie się wraz z b. więźniami słowiańskimi pomostem do porozumienia narodów w celu podjęcia wspólnej walki przeciwko odradzającemu się faszyzmowi".

Przewodniczący związku b. niemieckich więźniów Bartel oświadczył, że organizacja całkowicie podziela stanowisko delegata polskiego i zdecydowana jest usunąć ze swych szeregów dawnych kapo, którzy służyli SS-owcom w obozach koncentracyjnych.

Dodatek tygodniowy „Robotnika"

który z przyczyn natury technicznej nie ukazał się jak zwykle w niedzielę, dołączamy do numeru dzisiejszego



Nr 103 Warszawa, 15 kwietnia 1948 r. Rok 54

Grabarze Francji

PODOBNIE jak dla Polski, fundamentalnym, kardynalnym zagadnieniem polityki francuskiej, jest bezpieczeństwo kraju od strony Niemiec. W ciągu prawie 80 lat minionych problem ten nic nie utracił ze swej aktualności: w tym okresie Francja była trzykrotnie uwikłana w wojnę z Niemcami. Demograficznie, biologicznie i ekonomicznie Francja jest znacznie słabsza od Niemców. Naród francuski wśród wielu swych zalet i wad, nie odznacza się poczuciem dyscypliny społecznej. Francja nie jest zdolna obronić się samodzielnie przed niebezpieczeństwem.

Te prawdy znane są społeczeństwu francuskiemu i wielokrotnie wytyczały one linie francuskiej polityki zagranicznej. Francja zawsze dążyła do takiego systemu sojuszników, do takiego układu stosunków międzynarodowych, które chroniłyby ją przed agresją niemiecką. Traktaty z Rosją z lat 1891, 1892, 1893, pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim zawarty w roku 1935, sojusz francusko-radziecki zawarty w Moskwie w dniu 10 grudnia 1944 roku, — to są wszystko dowody realizmu francuskiej polityki zagranicznej i prawidłowej oceny położenia międzynarodowego Francji. Te same przesłanki podyktowały Francji decyzję przyłączenia się do uchwał poczdamskich, które są gwarancją bezpieczeństwa wszystkich sąsiadów Niemiec, a w tej liczbie i Francji.

NIESTETY, ta prosta i jasna linia polityki francuskiej jest wykrzywiana i zaciemniana przez kombinacje dyplomatyczne polityków, reprezentujących ciasne interesy klasowe i egoistycznie dążących do osiągnięcia doraźnych zysków dla warstw uprzywilejowanych. Wyrazem takich kombinacji politycznych było utworzenie „Entente Cordiale" w roku 1904, było tworzenie systemu sojuszów z małymi państwami (Francja w roku 1930 posiadała sojusz z 27 państwami), było podpisanie w dniu 4 marca 1947 roku w Dunkierce paktu Bevin — Bidault, było zawarcie „na marginesie" konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, porozumienia brytyjsko-amerykańsko-francuskiego w sprawie dostaw dla Francji węgla z Zagłębia Ruhry, w tym samym czasie, gdy Marshall i Bevin wznosili pracowicie barykadę na drodze do porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Wszystkie te zygzaki zagranicznej polityki Francji, wynikające nie z podstawowych założeń francuskiej polityki bezpieczeństwa, lecz z kombinacji dyplomatycznych, zawsze przynosiły Francji opłakane rezultaty. Nie uratowałyby Francji nieliczne i słabo uzbrojone dywizje brytyjskie w latach wojny 1914 — 1918, gdyby nie to, że front rosyjski wiązał główne siły niemieckie. Gdy hitlerowskie armie powaliły Francję na kolana w roku 1940, jej brytyjski sojusznik nie potrafił okazać jej żadnej pomocy, poza propozycją Churchilla o zawarciu „unii francusko-brytyjskiej", co oznaczało po prostu likwidację suwerenności państwowej Francji i wchłonięcie jej raz na zawsze przez Imperium Brytyjskie.

POWOJENNA polityka brytyjska również staje w poprzek najżywotniejszych interesów państwowych Francji. Intrygi brytyjskie w Syrii i Libanie wypchnęły Francję ze Środkowego Wschodu, budowa baz brytyjsko-amerykańskich w Cyrenajce osłabia pozycję Francji w Algerze i Maroku, penetracja amerykańska w Indochinach uwikłała Francję w beznadziejną walkę z Vietnamem, grożącą całkowitą likwidacją wpływów Francji w tej części świata. Układ z W. Brytanią i USA w sprawie węgla z Zagłębia Ruhry daje Francji korzyści całkowicie iluzoryczne i w praktyce nie zaspokaja jej zapotrzebowania na węgiel.

Kwestią życia lub śmierci dla Francji jest sprawa likwidacji niemieckiego potencjału wojennego i gospodarczego, sprawa demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec. Tymczasem dla najmniej nawet wyrobionego politycznie człowieka w Europie jest dziś rzeczą jasną i bezsporną, że „plan Marshalla" jest niczym innym, jak właśnie planem odbudowy potencjału wojennego Niemiec. Uchwała o włączeniu Niemiec Zachodnich do „planu Marshalla" postawiła bardzo wyraźną kropkę nad „i".

W TYCH warunkach decyzja rządu francuskiego, wyrażająca się w zgodzie na przyłączenie francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii i na utworzenie w ten sposób Trizonii, czyli Niemiec Zachodnich, — jest decyzją dla Francji samobójczą. Oznacza ona ostateczne odejście Francji od gwarancji bezpieczeństwa, ofiarowanych jej przez Poczdam, oznacza ona, że rząd francuski sam pochwycił łopatę, aby dopomóc wrogom w kopaniu grobu, w którym ma być złożona niepodległość Francji i wolność ludu francuskiego.

Anglię ogarnęła histeria

Wywiad ma kontrolować przekonania

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, w kwietniu.

W końcu grudnia 1947 r., sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Pracy Morgan Phillips, wystosował apel do wszystkich członków swojej partii w Związkach Zawodowych, aby w wyborach do władz związkowych nie głosowali na komunistów. Apel Morgana Phillipsa nie przyniósł jednak wielkich sukcesów. Bardzo wielki procent robotników — członków Partii Pracy nie zastosował się do apelu swego sekretarza generalnego. Jak że nie wybrać do zarządu Związku dobrego kolegi, znanego od lat ze swej walki o prawa Związku, tylko dlatego, że jest komunistą? Czy istotnie na zebraniach związkowych należy tylko dyskutować sprawy organizacyjne, sprawy płac, a wszelkie usiłowania rozpoczęcia dyskusji na tematy polityczne, a przede wszystkim

Napisał Mariusz Rzecki

na temat polityki zagranicznej, uważać za komunistyczną propagandę, za brak lojalności wobec rządu?

Te pytania zadawali sobie robotnicy Partii Pracy, nie mogąc zrozumieć, z jakich przyczyn mają występować przeciwko swym towarzyszom komunistom, z którymi łączą ich wspólne doświadczenia klęsk i zwycięstw w walce z wyzyskiem kapitalistycznym.

Apel Phillipsa nie przyniósł popularności Komitetowi Wykonawczemu Partii Pracy wśród mas robotniczych. Jeżeli miał być sondą nastrojów robotniczych, czy też przygotowaniem robotników z Labour Party do walki z komunistami, to wykazał, że działalność antykomunistyczna na terenie związków zawodowych jest trudna do prowadzenia.

Łamanie tradycji demokratycznej

Morgan Phillips dał pierwszy sygnał do walki z komunistami w Wielkiej Brytanii. W kilka miesięcy później, 15-go marca br. premier Attlee na posiedzeniu Izby Gmin złożył w imieniu rządu oświadczenie w sprawie usuwania komunistów i faszystów z aparatu państwowego.

W czasie debaty posłowie lewicy Partii Pracy, posłowie komunistyczni wystąpili ostro przeciwko deklaracji premiera. 29 posłów zgłosiło wniosek przeciwko akcji rządu. Dziennik konserwatywny lorda Beaverbrooka uważa, że „Pan Attlee zmienił brytyjski tryb życia na gorsze. Dotychczas zawsze było prawdą, że człowiek może cierpieć za swe czyny, ale nie za swe przekonania. Niestety to nie jest już prawdą". Komunistyczny „Daily Worker" stwierdził, że to pogwałcenie praw ludzkich w Anglii jest krokiem, wiodącym do zaprzeczenia wszelkich praw w ogóle.

Nie jest zbyt późno, aby wycofać się z tej drogi. Podobne stanowisko zajęły tygodniki lewicowe „New Statesman" i „Reynold News". Reszta prasy brytyjskiej nie przyjęła jednak oświadczenia premiera Attlee wrogo i starała się raczej wytłumaczyć konieczność tego kroku.

Może nigdy wyraźniej nie uwidoczniła się różnica poglądów między większością prasy brytyjskiej a szarym człowiekiem przygnębionym i wstrząśniętym postępowaniem swego rządu. Liczne listy do redakcji były tego doskonałym przykładem.

Przekonania kontrolowane przez wywiad

Na ostatnim — przed świętami — posiedzeniu Izby Gmin dn. 27-go marca, odbyła się druga dyskusja na temat czystki. Mimo okresu przedświątecznego, sala Izby Gmin była przepełniona. Niestety dyskusja nie była wyczerpująca, gdyż trwała tylko półtorej godziny, tak, że niewielu posłów mogło swobodnie wypowiedzieć, co sądzi na ten temat. Wydaje się, że krótki czas dyskusji nie wynikł wskutek trudności technicznych, lecz był ustalony celowo.

W czasie debaty premier Attlee zapoznał posłów Izby ze sposobem, w jaki czystka będzie przeprowadzona. Wywiad bezpieczeństwa (Military Intelligence Service, Department 5) będzie zbierał i dostarczał informacji o wypadkach nielojalności. Informacje te będą przekazywane kierownikowi działu w danym Ministerstwie. Decyzja usunięcia z pracy zależy od ministra, który ma do pomocy komitet złożony z trzech emerytowanych pracowników państwowych.

M. I. 5 znana jest ze swego sekciarskiego stanowiska i niedokładnych wiadomości. Zespół pracowników tej instytucji, nigdy nie wzbudzał zaufania co do swojej obiektywności. W M. I. 5 pracują prawie wyłącznie konserwatyści.

W aparacie państwowym, w t. zw. „Civil Service" większość stanowią konserwatyści i bezpartyjni. Anglicy zwykle szczycili się bardzo, że pracownicy aparatu państwowego nie zmieniają się w zależności od zmiany rządu i — niezależnie od swych osobistych przekonań, są zawsze lojalni wobec rządu, dla którego pracują. Skutkiem tego, obecnie, w takich ministerstwach, jak spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, obrony, wojny, lotnictwa, dominiów, trudno jest znaleźć wielu labourzystów. Procent komunistów jest zupełnie znikomy, przytym nawet ci, którzy pracują, znajdują się na najniższych szczeblach. Labourzyści bowiem posiadają całkowite zaufanie do konserwatystów, którzy zresztą wcale nie tak chętnie przyjmowali swego czasu do służby państwowej członków Partii Pracy.

Jest rzeczą jasną, że czystka antykomunistyczna jest nie tylko akcją skierowaną przeciwko komunistom, ale także przeciwko lewicy socjalistycznej. Jest rzeczą również jasną, że czystka zapoczątkowana w aparacie państwowym, obejmie także ośrodki przemysłowe. Według Agencji France - Presse „dwójka" wojskowa i wywiad bezpieczeństwa Scotland Yard będą interesować się komunistycznymi robotnikami w fabrykach i przedsiębiorstwach. Najprawdopodobniej czystka zostanie przeprowadzona nawet w szeregach Partii Pracy, ponieważ konserwatyści już wielokrotnie podnosili w Izbie Gmin, że w samej Partii Pracy istnieje wielka i niebezpieczna grupa członków.

Tak więc histeria antykomunistyczna przeniosła się już ze Stanów Zjednoczonych do Anglii. Od postawy angielskiej klasy robotniczej, od przysłowiowego zdrowego rozsądku ludu angielskiego będzie zależało szybkie wyleczenie się z tej smutnej choroby.

Wybory w 1945 r. były prowadzone w Anglii pod hasłem walki z wrogami klasy robotniczej, z kapitalistami, z konserwatystami. Dzisiaj, w trzy lata później, okazuje się jasno, że hasło to przestało być aktualne.

U Anglosasa, nie jedz, nie pij i zaciskaj pasa



Po ostatnich wypowiedziach min. Crippsa na temat sytuacji żywnościowej

Rys. Jerzy Zaruba

List do min. Bevina

Krystyna Dąbrowska

W tygodniu Ziem Odzyskanych.

Męczy i dręczy Pana ten problem, Panie Ministrze. Boleje Pan nad krzywdą „biednych Niemców" i nie wierzy Pan, byśmy kiedykolwiek, my, Polacy, potrafili zagospodarować Ziemie Zachodnie.

Jakże mi Pana żal. Tak niepotrzebnie się Pan przecież zadręcza. Do Pańskiej świadomości nie dochodzi po prostu fakt, że samo życie już za Pana ten problem rozwiązało. Że życie postawiło Pana i Pańskich kolegów przed faktami dokonanymi, których nic nie zmieni. Aby to wykazać, opowiem Panu o mojej ostatniej wizycie na Dolnym Śląsku. Będzie się Pan może śmiał, że Panu, wielkiemu politykowi, opowiadam o błahostkach. Ale zgódźmy się z tym, Panie Ministrze, że z błahostek właśnie składa się dzień, a z szarych powszednich dni życie, które za Pana rozwiązuje pewne problemy.

*

Wie Pan... wyglądało to tak pięknie, że nawet trochę nierealnie, jak gdyby teatralnie. Na tle ośnieżonych u szczytu, podobnych do ogromnych głów cukru, gór, fiołkowe pola krokusów. Między tymi polami małe domki o stromych dachach i okiennicach z wyciętymi sercami. Skąpane w wiosennym słońcu, wszystko było niesłychanie kolorowe, takim bogactwem kolorów, jakiego nie potrafi oddać sztuka. Naprawdę, trudno byłoby chyba namalować to bardzo błękitne (jak farbka do prania) niebo, te srebrzyście połyskliwe potoki i nieśmiałą zieloność pierwszych liści.

A wśród tego wszystkiego, Panie Ministrze, wśród słońca, gór i krokusów byli ludzie. Ludzie z najróżniejszych okolic. Warszawiacy i Lwowiacy, Wilnianie i Poznaniacy, ludzie z Kielc i Radomia, ludzie przybyli do tej dolno-śląskiej mieściny przed rokiem, przed dwoma i trzema laty. I wie Pan, oni nie mówili o sobie, że są Warszawiakami czy Lwowiakami, mówili „my tutejsi".

*

Zapadał zmierzch... Zmienił się koloryt. Wszystko było błękitno szare, a góry przypominały teraz bardziej niż kiedykolwiek owinięte błękitnym papierem głowy cukru. Zapadał zmierzch... Szłam w towarzystwie „pana z kitką" stromą drogą wijącą się między domkami miasteczka.

„Pan z kitką"? Tak. Tak nazwałam w myślach tego przypadkiem poznanego urzędnika z gminy. Miał bowiem za wstążką kapelusza paletkę z piór jakiegoś, jak mi oświadczył „tutejszego" ptaka. Pan z kitką oprowadzał mnie po okolicy. Po drodze wyjaśniał, że tu za tymi białymi firankami mieszka urzędniczka z poczty: „Ho, ho, dzielna baba, cały czas pracuje na poczcie, a jednocześnie już trzecie dziecko rodzi." A tu znów kierownik miejscowej elektrowni, którego boją się okoliczni złodzieje, bo publicznie oświadczył, że czasami przepuszcza przez drut swego ogrodzenia „wysokie napięcie". A ten piękny domek należy do jednego ślepca, inwalidy wojennego. „Przyjechało to to takie bidne, ni z pierza, ni z mięsa, a teraz trzeba widzieć, jak sobie świetnie daje radę. Ma kawał pola i tam razem z żoną i dzieciakami inspekty porobili i taki ogród, że proszę siadać. Cała okolica u nich nowalijki i kwiaty kupuje".

— A dobry wieczór, kochany panie Kwiatkowski, no jak tam?

— A tak, powolutku, dziękować Bogu...

Minął nas rumiany i okrąglutki pan Kwiatkowski, a „pan z kitką" wyjaśnił, że to piekarz. W Zamościu mu Niemcy piekarnię spalili i dostał tu. „Najlepsze pieczywo na całe miasto, mówię pani."

Spacer był długi. Wiele było stromodachych domków z zielonymi okiennicami, a w każdym domku mieściło się jakieś inne, zaczęte od nowa życie ludzkie.

„Pan z kitką" objaśniał co, jak i gdzie. „Pan z kitką" czuł się gospodarzem sudeckiej mieściny i był dumny z tego swego „miasta".

Tak, tak... tak właśnie wygląda „zadomowienie", Panie Ministrze!

*

A w Wielką Sobotę, w gotyckim kościele odbywało się wszystko tak, jak w Warszawie, Radomiu i Lwowie... Pachniało wielkanocnym ciastem i bukszpanem. Bardzo ostrożnie niosły dzieciska zawiązane w chusteczkę święcone. Jajko, kawałek chleba, trochę ciasta i kiełbasy... W gorących promieniach słońca, w sercu gór sudeckich stoły były przybrane widłakiem...

Tak, tak Panie Ministrze. W sercu gór sudeckich, polskich, polska, wprowadzona tu od niespełna trzech lat, ale jakże przestrzegana tradycja.

*

Dokoła pachniał las. Wie Pan, jak pachnie las, Panie Ministrze. Trochę wilgocią i trochę cierpką świeżością.

Siedziałam na progu domu z Eugenią Ciecierską i piłam najlepsze, jak mówią w okolicy mleko. Przed nami, tuż pod lasem zieleniła się ozimina i parowała w słońcu tłusta, świeżo zorana ziemia. W oborze porykiwała niedługo mająca się ocielić krowa (ta, co te najlepsze mleko daje).

Przyjechała tu Eugenia Ciecierska aż zza Buga. Przyjechała pochlipując (jechała przecież na niewiadome) i poszturchując w złości syna, długonogiego wyrostka, który ciągle jej się gdzieś w transporcie repatriantów gubił. Przyjechała do gospodarstwa bez inwentarza, do niezasianych dziesięciu hektarów pola. Zakasała rękawy i zabrała się do roboty. Dostała ziarna na siew od Samopomocy, dostała krowinę z Unrra, ktoś jej zaorał pole. Za obrączki ślubne co je sprzedała, maciorę kupiła (jeszcze tam parę groszy za tę maciorę jest winna, ale już ostatnia spłata) i tak poszło.

„Sama, sama jedna ja, paniczku, wszystko robiła. Sama bez chłopa".

Tak, tak, Panie Ministrze, a ziemię, w którą codziennie wsiąkały maleńkie kropelki potu, kocha się przecież bardzo i ślipia każdemu, by się wydrapało, kto by tę ziemię chciał odebrać.

*

No i jeszcze mistrz Ociepko. A właściwie ta wielka, ostatnia przygoda mistrza Ociepko. Bo proszę tylko posłuchać, Panie Ministrze.

Siedział sobie stary Ociepko u syna w nowotarskiej wiosce. Siedział razem z synem, synową i kupą bachorów na sześciu morgach ziemi, co tylko „grule" i owies dawała. Siedział i dłubał na zamówienie do Zakopanego i Nowego Targu jakieś tam zakopiańskie rzeźby. Parzenice i szarotki na szkatułkach i pudełeczkach cienkim dłutkiem wyskrobywał. Ale co ta z tego było, grosze tylko jakieś mizerne. Złościł się syn, złościła się synowa, że im na karku siedzi, że jeszcze jedna gęba do żywienia z tych nieszczęsnych sześciu mórg. Zbrzydło to w końcu staremu Ociepce. Dowiedział się gdzieś o tych ziemiach odzyskanych. Postanowił ulżyć dzieciom i „wyemigrować". Postanowił puścić się w świat na wielką przygodę. Pokpiwała sobie cała wieś z siedemdziesięcioletniego starca. Ale co — jak chce, niech idzie. Sprzedał co miał, zebrał na kolej i pojechał.

Dotarł tu, dostał od gminy pokoik i... Panie Ministrze, przecież Ociepko przeżywa właśnie drugą młodość. Postanowił zreformować tutejszą sztukę zdobniczą. Nie podobały mu się poniemieckie wzory. Zaczął rzeźbić parzenice i jakieś nowe, inne figlasy. Takie, które mu tam w nowotarszczyźnie na myśl nie przychodziły. Wprowadza nowe, prześliczne motywy. Tak. Razem z mistrzem jego sztuka także przeżywa renesans.

I co miesiąc puszcza się stary Ociepko w góry. Co miesiąc w schroniskach na Śnieżnych Jamach czy Śrenicy sprzedaje swoje szkatułeczki, laseczki i fajki. A później wraca przez góry, wyglądające jak głowy cukru i znów pracowicie wodzi swoim dłutkiem po kawałkach drzewa. Piękna jest przygoda mistrza Ociepki...

Tak, tak, Panie Ministrze. Na ziemiach Odzyskanych zwykli, szarzy ludzie tworzą fakty dokonane podczas zwykłych szarych dni. Taką to odpowiedź daje Panu i Pańskim kolegom życie, Panie Ministrze.

Na marginesie

Na bocznej drodze

Od Gorzowa jedzie się solidną, asfaltową szosą. A potem skręca się na wiejski, mocno wyboisty trakt, ciągnący się wzdłuż wypełnionych wodą rowów. Po obu stronach drogi rozsiadły się zasobne, murowane gospodarstwa chłopskie. Co prawda tu i owdzie widać ruiny spalonych w czasie działań wojennych budynków, ale tego, co pozostało, wystarczy aż nadto dla osadników, mających uprawiać Lubuską Ziemię.

Wieś jest zaludniona. Mówią o tym wiszące w oknach firanki, wędrujące po podwórkach kury i indyki, krzątający się wokół domostw ludzie. W powietrzu czuć już wczesną wiosnę, wiosnę pozbawioną jeszcze zieleni, która pewnego ranka pojawi się na rosnących nad rowem wierzbach.

Krajobraz — jak by to określić — przesycony jest wilgocią. Poza domami widać podmokłe łąki. Gliniasty, trudny do uprawy czarnoziem — oto gleba dominująca w tej okolicy. Gleba ta wymaga, jak informuje mnie mój towarzysz podróży, znający się dokładnie na tych sprawach — starannej, fachowej uprawy, dokładnego poznania jej właściwości.

Gospodarz, do którego zmierzamy, przywędrował tu z Krotoszyna. Otrzymał siedem hektarów gruntu. Twardy Poznaniak da sobie z pewnością radę. Ma konia, dwie krowy. — Tu posieje owies, tam wczesne kartofle — pokazuje na obszerny, ogromny plac przed domem.

Ale osadnikom zza Bugu różnie się wiedzie. Nie zawsze potrafią uporać się z trudnościami, z ziemią. Pytamy o instruktorów. W tym właśnie sęk, że ich dotąd nie ma, że jeszcze nikt tu nie przychodził z fachową pomocą chłopu, który na pewno ma wiele dobrych chęci, ale nie zawsze może podołać niełatwemu zadaniu.

Osobliwością gospodarki naszego gospodarza jest tuczarnia gęsi. Dziś co prawda nieczynna. Pozostało jedynie ogrodzenie i słupy po lampach elektrycznych, oświetlających obszerny teren. Krany wodociągowe leżą smętnie porozrzucane po polu. Za to w budynkach ocalały: kompletna chłodnia (co prawda bez motoru, który wypadnie rewindykować od gminy), doskonale urządzona rzeźnia, szereg pomieszczeń. Sprytni Niemcy ongiś importowali żywe gęsi z Polski, tuczyli u siebie i wysyłali dalej w świat, albo zjadali sami. Uruchomienie tej tuczarni, to pewny zarobek dla mieszkańców wioski, to rozwój hodowli w całej okolicy. Ponadto będą mogły ruszyć pomocnicze, mniejsze tuczarnie we wsi.

Gospodarz rozumie korzyści. Ale lęka się, aby mu nie odebrano gospodarki, do której już przywykł. Choć kto wie, czy jedno z drugim da się pogodzić. Więc żegna nas uspokojony, życzliwym, mocnym uściskiem dłoni.

Wracamy znowu wyboistym traktem, ku szosie. Za kilka minut pochłoną nas lasy, ciągnące się niemal aż do samego Sulencina. Patrzę na sosny, wrosłe mocno w piaszczysty grunt, i myślę o życiu polskim tutaj, nad Odrą, szybko zapuszczającym korzenie w odzyskaną ziemię, o osadniku, który ma tu bez porównania trudniejsze zadanie, niż na Dolnym Śląsku, czy nawet na Zachodnim Pomorzu. Wymaga on dziś jeszcze, jak każda przesadzona roślina, pomocy i opieki. Ale ten pierwszy, najtrudniejszy okres ma się już ku końcowi. Ziemia Lubuska poczyna wydawać plony. Świadczy o tym zielona ruń ozimin i czarne skiby świeżej orki. I człowiek rzucający ziarno w rolę. Skupionym, niemal nabożnym ruchem.

ALFA.

Święto Narodowe Hiszpanii Republikańskiej

W związku z przypadającą w dniu 14 kwietnia br. 12-tą rocznicą zwycięstwa wyborczego demokracji hiszpańskiej, min. pełnomocny Republiki Hiszpańskiej w Warszawie p. Manuel Sanchez Arcas, udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP, w którym stwierdził:

— Naród hiszpański wykazał, już w wyborach z roku 1931, że nienawidzi monarchii, popierającej zacofanie i opóźniającej rozwój gospodarczy kraju. Potwierdził to w wyborach 1936 r.

Naród hiszpański bronił Republiki podczas wojny domowej, trwającej 32 miesiące, w zażartej walce przeciwko feudalnej reakcji i generałom - zdrajcom. Dzisiaj na terenie całej Hiszpanii toczy się walka o przywrócenie rządów republikańskich.

Naród hiszpański z ufnością patrzy jednak w przyszłość. Naród hiszpański wie, że demokratyczne narody świata ze Zw. Radzieckim na czele domagają się zniesienia reżimu gen. Franco w Hiszpanii. Naród hiszpański z głęboką wdzięcznością powitał starania Polski na terenie ONZ, która domagała się zerwania stosunków z frankistowską Hiszpanią i zastosowania środków, mogących położyć kres dyktaturze Franco.

Budujemy Wspólny Dom

Tak, jak utworzenie zjednoczonej partii winno być dziełem półtoramilionowej armii członków PPR i PPS, tak zbudowanie jej centralnej siedziby winno być rezultatem ofiarności tej wielkiej armii partyjnej.

(Władysław Gomułka — Wiesław)

Oddział Warszawski Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów w Polsce wpłacił na fundusz budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej zł. 1.000.000.

*

Spółdzielnia „Grupa Techniczna" wpłaciła 500.000 zł.

*

Koła PPS i PPR przy Związku Gastronomicznym dzielnicy Powiśle zadeklarowały 300.000 zł.

*

Firma Ambrożewicz wpłaciła zł. 25.885.

*

Towarzysz Antoni Osiński wpłacił zł. 500.

*

Koła PPS i PPR przy Ministerstwie Administracji Publicznej wpłaciły 20.000 zł.

*

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego zadeklarował 1.500.000 zł.

Studenci PPR-owcy wpłacili 10.000 zł.

*

Koło PPS przy Polskim Radio złożyło sumę 15.000 zł.

*

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego złożył 1.000.000 zł.

*

Oddział Zw. Zaw. Metalowców w Stalowej Woli przeznaczył na budowę wspólnego domu 40.000 zł.

*

Słupski Oddział Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zebrał w drodze doraźnej zbiórki zł. 2.000.

*

Pracownicy Państwowej Fabryki Obrabiarek we Wrocławiu, członkowie PPS i PPR, postanowili opodatkować się dobrowolnie w wysokości 1% od swych miesięcznych zarobków, przeznaczając zebrane tą drogą sumy na budowę Centralnego Domu.

W Czechosłowacji rozpoczyna się dyskusja nad nową konstytucją

„Celem demokracji ludowej jest ustrój socjalistyczny"

Jak donosi SAP, komisja konstytucyjna czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego przedstawiła projekt konstytucji Komitetowi akcji Frontu Narodowego, który podda go pod dyskusję publiczną przed rozpatrzeniem w parlamencie.

Pierwsza część zawiera wstęp, który jest sformułowany następująco: „My naród czechosłowacki oświadczamy, że odbudujemy nasze wyzwolone państwo na zasadach demokracji ludowej, która zapewni nam pokojową drogę do socjalizmu". Wstęp nawiązuje dalej do „wspólnych w historii Czechów i Słowaków walk o niepodległość oraz stwierdza: „teraz postanawiamy, że nasze wyzwolone państwo będzie państwem narodowym, pozbawionym wszelkich nieprzyjaznych elementów, państwem o przyjaznych stosunkach z rodziną narodów słowiańskich i w przyjaźni z innymi pokojowo usposobionymi narodami świata. Pragniemy państwa demokracji ludowej, w którym przedstawiciele narodu nie tylko tworzą prawo, lecz również je wykonują. Chcemy zrealizować ustrój społeczny, w którym zamieniono by eksploatację człowieka przez człowieka na ustrój socjalistyczny".

„Naród źródłem władzy"

W drugiej części projektu wyłuszczone są zasady konstytucji w 12 artykułach, a w trzeciej następuje szczegółowe ich omówienie.

Art. 1 postanawia: „Państwo czechosłowackie jest ludową republiką demokratyczną. Naród jest jedynym źródłem władzy w państwie".

Art. 2 — Czechosłowacka republika jest jedynym państwem Czechów i Słowaków, dwóch słowiańskich narodów o równych prawach. Terytorium jest niepodzielną całością. Ludowa republika demokratyczna nie uznaje żadnych przywilejów".

Art. 3 — Praca na korzyść społeczeństwa i udział w obronie państwa jest powszechnym obowiązkiem. Państwo gwarantuje wszystkim swoim obywatelom, mężczyznom i kobietom, wolność osobistą, wolność słowa i myśli oraz zapewni równe możliwości i równe szanse dla wszystkich.

Wszyscy obywatele mają prawo do oświaty, do pracy, do sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę i do wypoczynku po pracy. Za pośrednictwem ubezpieczeń społecznych wszyscy będą ubezpieczeni na wypadek choroby i na starość.

Czwarta część projektu konstytucji mówi o organach przedstawicielstwa narodu, ich wyborze, kontroli i odpowiedzialności przed narodem.

Artykuł 12 określa ustrój gospodarczy Czechosłowacji. Opiera się on na nacjonalizacji bogactw naturalnych, przemysłu, handlu hurtowego i finansów oraz na prywatnej własności ziemi. Artykuł ten podkreśla, że ziemia należy do tego, kto na niej pracuje.

Górnicy polscy wezmą udział w Kongresie Górników

Delegacja górników polskich, w skład której wchodzą przedstawiciele Zarządu CZZG oraz delegaci oddziałów CZZG w Zabrzu, Dąbrowie i Rybniku — udaje się do Francji na Kongres Górników, który ma się odbyć w dniach 2—5 czerwca.

Obrady Światowej Federacji Związków Zawodowych

W końcu kwietnia rozpoczynają się w Rzymie obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, w których weźmie udział przewodniczący KCZZ, tow. Kazimierz Witaszewski.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Pracy i Opieki Społecznej

Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenie Komisji Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się w sobotę, 17 kwietnia r. b., o godz. 10 w sali komisyjnej Domu Poselskiego przy ul. Daszyńskiego 4.

Cały kraj przygotowuje się do Święta 1-go Maja

W Warszawie zawiązał się Wojewódzki Komitet obchodu święta 1-go Maja, który poleca odnośnym organizacjom powołać do dnia 19. 4. 48 r. Powiatowe, Miejskie, Gminne i Dzielnicowe Komitety 1-szo Majowe i zawiadomić o tym natychmiast Woj. Komitet.

Wojewódzki Komitet, po porozumieniu z powołanymi komitetami, ustali sposób obchodu święta 1-go Maja w całym województwie warszawskim.

Główna Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych przesłała do Wojewódzkich i Powiatowych Komisji Współpracy instrukcje w sprawie akcji 1-szo majowej.

W dniu 1 Maja młodzież polska zamanifestuje swą wolę zwiększenia udziału w odbudowie kraju, dalszego rozwinięcia młodzieżowego współzawodnictwa pracy w przemyśle i na roli. W dniu tym młodzież zamanifestuje swą solidarność z młodzieżą walczącą z imperializmem o niepodległość.

Dla przeprowadzenia obchodu Święta Pracy powołane będą młodzieżowe Komitety Akcji 1-majowej, w skład których wejdą przedstawiciele OM TUR, ZWM, ZMW „Wici", ZMD i Sekcji Młodzieżowej Związków Zawodowych, przedstawiciele „Służby Polsce" i Urzędów Kultury Fizycznej.

Obchód święta robotniczego w Poznaniu zapowiada się niezwykle okazale.

Centralną uroczystością będzie wiec na Placu Wolności, który zakończy pochód manifestacyjny głównymi ulicami miasta. Program święta 1-majowego przewiduje ponadto szereg imprez sportowych, zabaw na placach publicznych oraz inne rozrywki kulturalne.

W Bytomiu odbyło się posiedzenie obywatelskiego komitetu uroczystości 1-majowych, któremu przewodniczył wiceprezydent miasta — Skalski. W przeddzień święta zorganizowana zostanie w sali Teatru Miejskiego uroczysta akademia. Równocześnie w świetlicach zakładów pracy i w szkołach odbędą się akademie lokalne. W dniu 1 Maja odbędzie się wielkie zgromadzenie na placu Sobieskiego, skąd wyruszy pochód.

Pracownicy pierwszej zmiany stalowni huty „Kościuszko" w Chorzowie postanowili dla uczczenia tegorocznego Święta klasy robotniczej wyprodukować w ciągu bież. miesiąca tysiąc ton stali ponad plan.

Robotnicy kujawskich fabryk maszyn rolniczych we Włocławku uchwalili wykonać na Święto 1-go Maja ponad plan 35 sieczkarń i 5 młockarni, i prasę do torfu oraz 8 dużych śrutowników.

Anglosasi pragną przeprowadzić reformę walutową w Bizonii

Komunikat radziecki odpiera oszczerstwa Reutera

BERLIN (PAP) — W związku z oświadczeniem agencji Reutera, że niezwołanie posiedzenia Międzyalianckiej Rady Kontrolnej w dniu 10 kwietnia było wynikiem faktu, że ani mocarstwa zachodnie, ani Zw. Radziecki nie życzą sobie wspólnego rozważania reformy walutowej w Niemczech, biuro informacyjne radzieckich władz wojskowych w Niemczech wydało oficjalny komunikat, stwierdzający, że powyższe doniesienia są „prowokacyjnymi kłamstwami".

Komunikat radziecki stwierdza, że rozsiewanie takich fałszywych doniesień ma na celu przygotowanie gruntu dla oddzielnej reformy walutowej w zachodnich Niemczech, której wynikiem będzie ostateczne rozbicie Niemiec na dwie części.

Komunikat radziecki przypomina, że na propozycje delegata radzieckiego Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie przyjęła w dniu 11 lutego uchwałę, zalecającą reformę walutową wspólną dla wszystkich 4 stref. Uchwałą tą wyznaczono równocześnie 60-dniowy termin, w którym finansowy organ Rady Kontrolnej miał przedstawić międzyaliancki raport na temat sposobu przeprowadzenia reformy finansowej w Niemczech.

Komunikat radziecki stwierdza dalej, że mimo odmowy władz anglo-amerykańskich złożenia sprawozdania Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie z przebiegu i wyniku ostatniej konferencji londyńskiej państw zachodnich w sprawie Niemiec, Zw. Radziecki zaproponował finansowemu organowi Rady kontynuowanie prac przygotowawczych do reformy walutowej w Niemczech. Dużą część tych prac była już przy współpracy czterech mocarstw wykonana. Propozycje te zostały niestety przez trzech zachodnich aliantów odrzucone.

Komunikat radziecki kończy przypomnieniem oświadczenia gen. Robertsona z 8 kwietnia br. na temat przygotowań do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego i zwraca uwagę na to, że zachodnie władze okupacyjne od dawna planowały przeprowadzenie odrębnej reformy walutowej w Niemczech zachodnich. Komunikat stwierdza wreszcie, że Anglo-Amerykanie ponoszą na skutek tego całą odpowiedzialność za akcję rozbicia Niemiec, prowadzącą do chaosu ekonomicznego w całym kraju.

Wymiana banknotów

BERLIN (PAP) — Agencja ADN komunikuje, że władze anglosaskie w najbliższej przyszłości wypuszczą w obieg w Bizonii nowe banknoty wydrukowane w Ameryce i przywiezione do Niemiec w listopadzie ub. r. Agencja twierdzi, że nowe banknoty będą wymieniane na stare po kursie 1:8. Sojusznicy i większe przedsiębiorstwa będą mogły dokonać wymiany w stosunku 1:1.

W kilku wierszach

— Stała komisja kongresu ludowego w Berlinie zawiadomiła dowódców czterech państw okupacyjnych w Niemczech, że kongres zamierza w końcu maja przeprowadzić referendum w sprawie zjednoczenia Niemiec.

— Kierownictwo niemieckich zw. zawodowych (FDGB) nie przyjęło zaproszenia na międzynarodową konferencję zw. zawodowych w sprawie planu Marshalla, zwołaną do Londynu.

— Ambasador jugosłowiański w Waszyngtonie złożył w Departamencie Stanu notę protestującą przeciwko wystąpieniu w senacie sen. Bridges'a, w którym nawoływał on do organizowania i utrzymywania w państwach demokracji ludowej nielegalnych grup, zwróconych przeciw rządom tych państw.

— Rząd kanadyjski wstrzymał korzystanie W. Brytanii z pożyczki udzielonej jej przez Kanadę.

Socjaliści słowaccy łączą się z komunistami

PRAGA (PAP). Dziennik „Novy Hlas" organ słowackiej partii socjal-demokratycznej opublikował odezwę do wszystkich socjal-demokratów Słowacji, wzywającą ich do zbiorowego połączenia się z partią komunistyczną. Odezwę podpisali członkowie komitetu akcji partii socjal-demokratycznej Słowacji, oraz członkowie rejonowego i bratysławskiego komitetu partii, którzy stwierdzili jednocześnie że organizacja partii socjal-demokratycznej w Słowacji została rozwiązana i połączyła się z komunistami.

Otwarcie obrad trzeciego zjazdu organizacji polskich we Francji

Amb. Putrament mówi o znaczeniu przyjaźni polsko-francuskiej

PARYŻ — W miejscowości Sallaumines rozpoczął się III walny zjazd organizacji polskich we Francji. W zjeździe uczestniczy 400 delegatów z terenu całej Francji.

W obradach wziął udział ambasador R. P. w Paryżu Putrament, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Przy stole prezydialnym zasiedli przedstawiciele władz polskich z konsulami R. P. Kuśniewiczem i Szczerbińskim na czele, reprezentanci organizacji wychodźczych, a także przedstawiciele władz francuskich, działacze Tow. Przyjaźni Francusko - Polskiej, ksiądz Vaucourt i adw. Vienney oraz mer Sallaumines — Jiolat. Salę obrad zdobiły liczne sztandary organizacji polskich.

Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli organizacji polskich zabrał głos mer Jiolat przypominając dzieje wspólnej walki Polaków i Francuzów w okresie okupacji niemieckiej. Ks. Vaucourt zwrócił uwagę na konieczność współpracy narodu polskiego i francuskiego nad utrwaleniem pokoju.

Przemówienie amb. Putramenta

Z kolei powitany serdeczną owacją wygłosił przemówienie amb. Putrament. Mówca napiętnował działalność podżegaczy wojennych, stwierdzając, że jednym z celów tej propagandy jest utrudnianie repatriacji obywateli polskich, przebywających we Francji.

Zwracając uwagę na konieczność zacieśnienia jedności wychodźtwa polskiego we Francji, ambasador, jak donosi PAP, powiedział: „Pierwszym naszym obowiązkiem jest przyjście z pomocą rodakom, tułającym się po świecie. Prędzej czy później każdy Polak przekona się, że w tej chwili buduje się nowa Polska i że wykuwa się lepsza przyszłość narodu".

Mówiąc o ostatnich wypadkach szykan władz policyjnych w stosunku do emigrantów polskich, ambasador oświadczył: „Polacy nie należą do tych, których można zastraszyć. Z Polakami można wszystko zrobić po dobremu, ale nie siłą. Pamiętajmy, że drogi Francji i Polski idą zawsze razem, a jeżeli dzieje się wam krzywda, to wiedzcie, że nie jest to wina wielkiego narodu francuskiego, a tylko nielicznych jednostek, dążących do zakłócenia przyjaźni pomiędzy naszymi narodami". Przemówienie swoje zakończył amb. Putrament apelem o wzmocnienie i pogłębienie przyjaźni polsko-francuskiej.

Po przemówieniach zebrani udali się pod pomnik Poległych, gdzie przy dźwiękach hymnu polskiego i francuskiego złożono wieńce.

Udział delegacji polskiej w pracach Konferencji Genewskiej

GENEWA (PAP) — Komisja Nr. 1 konferencji w sprawie wolności prasy i informacji zajmowała się w dalszym ciągu francuskim projektem konwencji w sprawie sprostowań międzynarodowych.

W komisji Nr. 2 delegacja Argentyny złożyła wniosek, domagający się, aby prasa zamieszczała więcej informacji o życiu krajów Ameryki Południowej. Delegat Polski Konopka stwierdził, że przy tej okazji winna być rozpatrzona w ogóle sprawa rozpowszechniania wiadomości o życiu szeregu krajów, gdyż prasa niektórych państw bardzo często umyślnie nie podaje żadnych wiadomości o poszczególnych krajach.

Przedstawiciel Polski wyraził powątpiewanie, czy legitymacje międzynarodowe przyczynią się do poprawy stosunków w tej dziedzinie. Przy tej sposobności delegat Polski przypomniał list Związku Dziennikarzy Polskich do przewodniczącego konferencji w sprawie wolności prasy i informacji, w których **poruszana była sprawa wizy dla korespondenta „Robotnika" na wyjazd do USA.** Przykład ten — podkreślił delegat Polski — dowodzi, że legitymacja nigdy nie zastąpi wizy.

Na drodze ku jedności

Na terenie całego kraju odbywają się wspólne zebrania PPS i PPR, na których klasa pracująca pogłębia i zacieśnia współpracę, przygotowując się do utworzenia zjednoczonej partii robotniczej.

Zebrania międzypartyjne cieszą się wszędzie bardzo wielką frekwencją członków obu partii. Oto garść wiadomości z całej Polski:

KATOWICE. Na terenie Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego prowadzone są przygotowania do akcji wspólnego szkolenia członków PPR i PPS. Szkoła partyjna WK PPR w Katowicach urządzać będzie wolne wykłady, na które zapraszać będzie Wojewódzką Szkołę Partyjną PPS. Przewiduje się stałą wymianę prelegentów, wykładających w wojewódzkiej szkole partyjnej PPS i PPR, wspólne posiedzenie rad pedagogicznych przy KW PPR i WK PPS oraz wspólne miesięczne odprawy wojewódzkiego aktywu szkoleniowego obu partii.

KRAKÓW. Dnia 13.4.48 r. w Krakowie odbyła się narada powiatowych aktywów PPR i PPS. W toku dyskusji po referatach przedstawicieli wojewódzkich komitetów obu partii, stwierdzono m. in., iż koniecznym jest praktyczne przygotowanie jedności w życiu codziennym przez wspólne narady, dyskusje i wspólną pracę w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem problemów ideologicznych.

GDAŃSK. W Gdańsku odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie wojewódzkiej szóstki międzypartyjnej. Do szóstki weszli z ramienia PPS przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Duda-Dziewierz, sekretarz woj. PPS poseł Górny i prokurator Sądu Okręgowego Matczewski, z Polskiej Partii Robotniczej weszli poseł Januszewski, poseł Brudziński i red. Groszkiewicz.

BIAŁYSTOK. W Państwowej Fabryce Włókienniczej w Michałowie odbyło się zebranie robotników poświęcone jedności obu partii robotniczych. Po wysłuchaniu referatów przedstawicieli PPR i PPS zebrani uchwalili rezolucję, w której deklarują swoją pomoc przy budowie gmachu zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Wystawa Wrocławska

Wielki obelisk, gigantyczny most i autentyczny chodnik węglowy

We wtorek, 13 kwietnia odbyła się we Wrocławiu wizja lokalna na terenie przyszłej wystawy Ziem Odzyskanych pod przewodnictwem tow. min. Kościńskiego, Komisarza Rządu dla spraw wystawy Z. O..

Plan wystawy przewiduje, iż przed wejściem na smukłych, wyniosłych kolumnach umieszczone będą flagi narodowe. Na dalszych kolumnach — herby miast Ziem Odzyskanych. Dwanaście kas pozwoli uniknąć zatoru u bram wejściowych. Przewiduje się, że codziennie przez wystawę przewinie się około 20 tysięcy osób, tyle bowiem będą mogły pomieścić wszystkie pawilony i place.

Na środku otwierającego się przed nami placu, będziemy oglądać jeden z cudów wystawy — stumetrowej wysokości obelisk o podstawie 6 m. w przekroju. Obelisk ten, którego stalową konstrukcję wykonuje Mostostal, nie będzie podtrzymywany przy pomocy podpórek ani lin pomocniczych. Wyrośnie on z wielkiej kuli porcelanowej.

W niezliczonych salach gmachu czterech kopuł będzie się mieściła pierwsza część „wystawy problemowej". Na wprost wejścia zostaną umieszczone ogromne miecze Grunwaldu; w czterech wgłębieniach pomieszczą się kompozycje rzeźbiarskie, symbolizujące walkę Polaków w ubiegłej wojnie.

Przez następne wejście, wybrukowane hełmami niemieckimi, wchodzimy do działu zniszczeń. Tu na odpowiednim tle zobrazowane zostaną zniszczenia miast, wsi, przemysłu i komunikacji.

Następny dział, bogato ilustrowany wykresami, mapami itp. zobrazuje opór narodów słowiańskich stawiany napierającym na wschód Niemcom.

Dalej przedstawiony będzie dorobek Polaków na tych terenach zachodnich. Świetlne wykresy zobrazują nam ogromny udział w naszym dochodzie Ziem Odzyskanych.

— Węgiel — podstawowy produkt eksportowy — zajmie bardzo poważną część wystawy. Między innymi znajdzie się tu autentyczny chodnik węglowy.

Dalej ujrzymy działy: „komunikacja", „zagadnienia eksportu", „żegluga i rybołówstwo", „Szczecin", „Wybrzeże". Na tym kończy się dopiero gmach „czterech kopuł".

36-metrowy most prowadzi do pawilonu przemysłu. W hali o pojemności 40.000 mtr. sześc. będą pracowały wszystkie, najprzeróżniejsze maszyny całego przemysłu.

W hali ludowej pomieści się dział historyczny, opracowany przez prof. uniw. Wrocławskiego, Wysłucha. Tutaj też kończy się „wystawa problemowa".

Inna część wystawy pomieści pawilony poszczególnych organizacji gospodarczych, jak „Społem" PCH itd. Nie zapomniano także o rozrywce, którą zwiedzający znajdą w „wesołym miasteczku".

Prace wystawowe idą pełną parą. Ogromne tereny zostały już zniwelowane. Prace budowlane mają być zakończone do 5 czerwca. Wszystkie eksponaty przemysłowe dzieła sztuki znajdą się na swych miejscach do 25 czerwca. W pierwszych dniach lipca wystawa zostanie otwarta.

Odczyt tow. Szwalbe o zagadnieniach gospodarczych

Tow. wicemarsz. Stanisław Szwalbe wygłosił na zebraniu Koła PPS przy Min. Administracji Publicznej referat pt. „Wybrane zagadnienia z ekonomii marksistowskiej w państwie demokracji ludowej". Tow. Marszałek podkreślił fakt całkowitej zgodności stanowisk PPS i PPR w zakresie zagadnień gospodarczych.

Na stronie

Kucharze

Nic dziwnego, że Kruppa
uniewinnili sędzie:
kto sam krupnik gotuje,
krup wyrzucać nie będzie.

BENEDYKT HERTZ

Zbiorową egzekucją Polaków „uczczono" wizytę Forstera w Tucholi

10 dzień procesu w Gdańsku

(TELEFON WŁ. „ROBOTNIKA" Z GDAŃSKA)

Lista zbrodni niemieckich, popełnionych za rządów Forstera na Pomorzu rośnie, w miarę zeznań nowych świadków, do tragicznych rozmiarów. Świadkowie dorzucają nowe szczegóły do relacji o masowych mordach, popełnionych przez hitlerowców w szeregu miejscowości Pomorza. Wstrząsający jest opis zbiorowej egzekucji w Tucholi, dokonanej przez miejscowe władze niemieckie dla „uczczenia" wizyty Forstera.

Forster zabiera w ciągu wczorajszej sesji znów głos, usiłując dowodzić swej prawdomówności i — pozytywnego stosunku do Polaków.

Dalsze zeznania świadków wykazały, że hitlerowcy na samym terenie Pomorza, prócz lasu stęgawskiego, popełnili w szeregu miejsc masowe mordy. Były więc masowe rozstrzeliwania w Tucholi, w Kościerzynie, Grudziądzu, Sępolnie, Kartuzach, Gniewie, Lipnie, Wejherowie, Toruniu, Smukale i innych miastach. Wszędzie pod rządami Forstera padały setki ofiar, katowanych, a później rozstrzeliwanych w okolicznych lasach. W morderstwach brali udział funkcjonariusze administracji Forstera, sami wydając zarządzenia egzekucji, albo dopilnowując wykonania zarządzeń Forstera.

Bernard Kontek i Franciszek Wierzba opowiadali o egzekucji, wykonanej 10 listopada 1939 r. w mieście Tuchola. Z przebiegu egzekucji można było wnosić, że była ona urządzona przez miejscowe władze „na cześć" Forstera, który według zeznań następnego świadka, Edmunda Sadowskiego, osobiście był obecny przy rozstrzeliwaniu i przyglądał się idącym na śmierć ofiarom.

„Sprawa Urbanowicza"

Następnym, ciekawym momentem w zeznaniach świadka Wierzby była omawiana również w obu sesjach dzisiejszych „sprawa Urbanowicza" — pełna tragicznych i wstrząsających momentów.

Zbigniew Urbanowicz był wybitnie utalentowanym artystą malarzem, wychowankiem Akademii Krakowskiej. Przebywał on w Tucholi, i musiał malować dla wszystkich dygnitarzy niemieckich obrazy na zamówienie i według wybranego przez Niemców tematu. Jego prace ukazywały się w niemieckiej prasie i podpisane były „Urban" albo „ein heimatlicher künstler". Wobec Urbanowicza stosowano nacisk, aby podpisał volkslistę. Wiosną 1944 przyjechał Forster, nawiązując z malarzem następującą rozmowę:

— Czy pan jest Urbanowicz?

— Tak.

— Dlaczego nie chce pan przyjąć niemieckiej grupy narodowościowej?

— Jestem Polakiem i nie chcę być niemieckim żołnierzem.

Forster obrócił się w tym miejscu rozmowy do landrata Sachse i zawołał: „sofort ins K. Z. Lager." — potem wybiegł zdenerwowany do samochodu i na prośbę Sachsa, aby obejrzał prace malarza powiedział, że „sztuka polska nie interesuje go".

W aucie dodał jeszcze: „nie miałem jeszcze podobnego zdarzenia, najchętniej byłbym go zastrzelił". Urbanowicz po trzech dniach w stanie silnej depresji podpisał volkslistę i powołany do wojska, poległ na froncie.

Lista zbrodni rośnie...

Świadek Paweł Gulgowski przebywał jako nauczyciel w miejscowości Śliwice, gdzie na 2.000 mieszkańców było 5 rodzin niemieckch. W lesie pod Rudzkim Mostem koło Śliwic, kilkakrotnie dokonywane były masowe egzekucje, o przebiegu których świadek był poinformowany. Świadek widział także przygotowania do egzekucji w Tucholi, w czasie których kierownik polityczny (Pol-leiter) Ehwald oświadczył w obecności świadka: „dziś będzie znowu krwawa niedziela, powiedział nam o tym gauleiter". Wkrótce potem wybrano z więzienia ponad 70 osób, załadowano na samochody i rozstrzelano na Rudzkim Moście. Wyroki wydawał selbschutz i hilfspolizei.

Świadek Cierniak Edmund, pracownik sądowy w Tucholi, również został aresztowany jesienią 1939 r. i w miejscowym więzieniu przeżywał wielotygodniowe tortury. Następnie został wywieziony z grupą 40 Polaków na rozstrzelanie. Od śmierci uratowało świadka zaświadczenie pracy i fakt, że w poprzedniej wojnie został odznaczony Żelaznym Krzyżem.

Świadek Januszewski Teofil z zawodu rolnik, Kaszub z Kościerzyny, opowiada, że pod pretekstem odpowiedzialności za rozkręcenie szyn kolejowych aresztowano we wsi Lipusz 50 ludzi. Z aresztowanych wybrano według uprzednio przygotowanej listy 17 osób w wieku 18—35 lat, odebrano im kosztowności, obrączki, zegarki, a następnie rozstrzelano w pobliskim lesie. Ogółem w tej wsi zginęło około 40 osób. I tu również w egzekucji brali udział żandarmi, selbschutz i tzw. arbeitsdienst.

Bednarczyk Stanisław z Kartuz stwierdza, że niemiecki starosta tego powiatu polecił na zarządzenie władz zwierzchnich rozstrzelać 6 osób — „dla przykładu", aby innych obywateli polskich odstraszyć od jakiejkolwiek roboty antyniemieckiej.

Jak niemczono Polaków na Pomorzu

W czerwcu 1942 spędzono mieszkańców Kartuz w celu nakłonienia Polaków do przyjęcia „trzeciej grupy". W czasie tego „zebrania" przemawiał również Forster, który m. in. wyraził się, że „kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam — a z tymi będziemy umieli postąpić".

Świadek Lewiński, pełniący przed wojną obowiązki burmistrza w Kartuzach, został w 1939 roku aresztowany a po pobycie w obozach (Gusen, Mauthausen) w roku 1941 został zwolniony i powrócił do Kartuz. W dniu powrotu nakazano mu podpisać volkslistę. Świadek widział Forstera w towarzystwie gestapowców oraz szturmowców z SS i SA, obecnych na zebraniu w czasie którego nakłaniano prośbą i groźbą Polaków do wyparcia się swej narodowości.

Świadek Kazimierz Tuszyński nauczyciel z Kartuz, pracował na terenie miasta od 1925 roku. Aresztowano go w Kartuzach w październiku 1939 roku i osadzono w miejscowym więzieniu. Również i jego usiłowano zmusić do zapisania się niemiecką listę narodowościową oraz wydan'a nauczycieli, członków Polskiego Związku Zachodniego.

W tym miejscu przewodu sądowego prokurator Siewierski wnosi o załączenie do akt dowodowych fotografii dokonanych w czasie „eindeutschowania" Polaków w Tczewie.

Forster „wyjaśnia"

Na początku sesji popołudniowej przewodniczący NTN udzielił głosu oskarżonemu Forsterowi, który stwierdza, że nie miał żadnego wpływu na działalność poczty, kolejnictwa i wymiaru sprawiedliwości, natomiast w pozostałych resortach jego głos jako gauleitera i kierown'ka NSDAP na Pomorzu miał dość duże znaczenie. Wysiedlania i ewakuacje — jak twierdzi Forster — były zarządzane przez gestapo, Sonderdienst, oraz główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy.

„Nie można mówić więc o moich zarządzeniach dotyczących akcji wysiedlania, a tylko o zarządzeniach władz zwierzchnich, centralnych" — mówi Forster.

Następnie Forster stwierdza, że zarzucono mu kłamstwo i że zdaje on sobie sprawę z tego co zarzut ten oznacza. Forster wyraża ubolewanie, że z powodu trudności technicznych wielu świadków, jakich mógłby on przedstawić, nie może złożyć swych zeznań przed Trybunałem. Forster podkreśla raz jeszcze, że stając przed NTN pragnie sobie zdobyć opinię człowieka wiarygodnego.

Następnie, odpowiadając na zeznania świadków Forster oświadcza, że w czasie całej swojej działalności nie brał udziału w żadnej egzekucji w Tucholi ani gdzie indziej, przyznaje jednak, że widział się z Urbanowiczem i oglądał jego pracę. Między oskarżonym, a prok. Siewierskim wywiązała się interesująca dyskusja dotycząca kompetencji w sprawie „ustalenia linii wytycznych dla polityki narodowościowej" — tzw. „volksstum politik". Forster stwierdza, że listy narodowościowe były opracowywane centralnie, jednak skomplikowane to zagadnienie musiało być rozpracowywane na wszystkich szczeblach wszystkich urzędów.

„Żyłem niepotrzebnie" — mówi Forster

W dalszym ciągu Forster odpowiada na pytania, mające na celu ustalenie jego stosunku do reżimu hitlerowskiego i metod jakimi operowali hitlerowcy. Twierdzi on — że nie solidaryzuje się z wytycznymi tej „działalności" i wyraża opinię, że „Hitler jest winnym upadku państwa niemieckiego".

Jakże w świetle tych retrospektywnych sądów wygląda autokrytyka oskarżonego?

„Żyłem niepotrzebnie" — mówi z przygnębieniem Forster. Czuje się jednak, że zdanie to jest nie tyle krytyką samej jego działalności, ile wyraża ono żal, że skończyła się ona fiaskiem.

Po mistrzowsku przeprowadzona replika prok. Siewierskiego na mętne i bezczelne oświadczenia Forstera była tak druzgocąca, że Forster nie mógł po niej dalej odpierać zarzutów. Prok. Siewierski stwierdził m. in., że w całej działalności Forstera nie można znaleźć czynów, które przeciwstawiłyby działalność oskarżonego zbrodniczości hitlerowców. Prokurator stwierdził również że o ile w procesie Greisera sąd musiał przyznać oskarżonemu pewne odruchy ludzkie, o tyle w życiu Forstera momentów takich nie ma. Działalność Forstera, od początku kiedy zaczął on w partii i w życiu politycznym odgrywać jakąś rolę, pozbawiona była najmniejszych bodajże przejawów humanitaryzmu.

Na zakończenie popołudniowej sesji NTN zeznawali świadkowie Berent i Ludwikowski, którzy opisali gehennę Polaków w obozach hitlerowskich w Prabutach, oraz RadzIniu, gdzie masowe morderstwa inspirowane były niewątpliwie przez władze administracji cywilnej i SS, a wykonywane przez niższych funkcjonariuszy SS i selbschutzu. (ZK)

23 tysiące włókniarzy wyjedzie na wczasy

Z dniem 1 kwietnia zaczął się sezon wczasowy. Włókniarze rozpoczęli już zakrojoną na szeroką skalę akcję wyjazdów do dolno-śląskich domów wypoczynkowych w miejscowościach: Karpacz, Bierutowice, Szklarska Poręba, Duszniki, Kudowa i inne.

W 1945 roku korzystało z wczasów ponad 300 osób, w 1946 roku 9.871, w 1947 roku — 14.000. Na rok 1948 przewiduje się wyjazd 23.000 osób.

Obrady Rady Naukowej Ziem Odzyskanych

KRAKÓW (tel. wł.). W dniu wczorajszym obradowała Sekcja Rolnicza Rady Ziem Odzyskanych. W licznie wygłoszonych referatach poruszono sprawę jak najlepszego wyzyskania terenów rolnych oraz sprawę pogłowia bydła.

Rok bieżący ma być rokiem stabilizacji. W sprawach osiedleńczych dyskutowano nad decentralizacją przemysłu, który grupuje się zbytnio w jednym okręgu.

W dyskusji zabierali głos m.in. dr. Eugeniusz Kwiatkowski i dr. Erlich. (AL)

Zabawki będą uczyły o polskim morzu

Ministerstwo Żeglugi podjęło niezwykłą inicjatywę, zmierzającą ku upowszechnieniu podstawowych wiadomości i pojęć o morzu.

Duże możliwości propagandowe ma przemysł artystyczny, w szczególności zaś przemysł zabawkarski. W związku z tym Ministerstwo Żeglugi zwróciło się do Biura Nadzoru Estetyki Produkcji Ministerstwa Kultury i Sztuki o wypracowanie wzorów zabawek informujących o morzu. Miniaturowe statki i latarnie morskie, dźwigi portowe, łodzie morskie itp. będą najsilniej przemawiały do wyobraźni dzieci, ucząc je równocześnie o praktycznych walorach morza. Inicjatywa ta jest godna wszelkiego poparcia.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

6 ty dzień ciągnenia 4 ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr. 9447 w Piotrkowie Tryb.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr: 1953 w Warszawie, 5175 w Poznaniu, 24503 w Poznaniu, 35343 w Katowicach, 48540 w Warszawie, 75319 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 9432 w Poznaniu, 22437 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 5323 32257 34198 44239 50490 59301 67418 77473.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 26200 28207 41076 48266 51066 58249 59435 63155 68020 72847.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 87 488 1790 3984 5075 6525 9393 14224 16525 21077 26369 27549 29289 32993 33066 39692 45255 46007 49662 50372 50680 53158 54681 55507 65390 68761 71027 71619 78764 78778.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 619 1419 1500 1763 2498 2693 2938 3071 3244 3294 4109 6162 6976 7190 7400 8316 8390 9116 10327 11876 11984 12049 12767 13712 13860 13962 14243 14441 14673 16444 16565 18527 18886 19135 19145 19278 19610 20808 21712 22243 22672 22714 23042 23444 24265 24613 25330 27094 27289 27332 27725 28619 28730 29998 31534 31558 32139 32596 33031 33191 34812 36189 36244 36307 36704 37312 37573 42194 43110 44274 44897 45097 45381 45695 45853 47055 46172 48703 48811 48961 49144 49264 49904 50064 50337 51649 53243 54259 54951 57174 57445 57641 61069 61648 62460 62556 64230 65235 65687 65842 66819 67840 68012 69518 69411 69439 69534 70436 70490 71042 71608 71959 72178 75233 75876 76478 76503.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 1097 1540 3182 3282 4118 171 779 963 6366 877 7748 8150 9037 517 10028 471 817 938 11210 237 894 12056 619 681 908 13257 784 14297 379 15219 369 571 16163 177 223 18610 830 19238 425 20076 643 900 21222 831 22353 23126 368 24139 475 811 26850 27107 28174 29302 570 30108 243 458 832 31774 32950 34137 270 406 772 35282 36129 37064 250 882 40917 41076 713 940 955 43493 45249 413 496 538 595 991 46655 48303 50832 969 51620 54040 193 985 55414 57818 886 58786 963 60275 61126 510 681 63053 150 64861 65385 622 66198 473 887 67295 68302 317 331 462 69995 70465 473 645 844 947 72058 73083 74063 75185 76437 742 78026 478 79564 606.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

60016 52 62 64 74 112 68 248 70 301 22 30 34 58 60 71 86 91 431 544 52 98 613 54 61 786 88 871 912 40 76 87 61056 89 322 88 461 567 643 793 833 915 94 62001 101 30 84 87 208 12 16 40 518 32 78 625 65 721 52 802 21 28 29 35 932 61 67 82 63030 160 66 80 87 209 29 62 96 320 481 552 58 77 98 635 99 703 70 89 98 832 47 64 94 910 47 53 64028 133 35 214 49 51 315 23 64 525 677 721 54 75 810 925 50 58 93 65017 52 62 96 150 93 202 58 88 98 444 48 54 63 77 577 617 63 722 27 55 831 86 954 60 66 66017 18 67 78 97 242 315 92 471 484 91 534 54 66 82 89 636 55 93 742 807 53 59 67 900 06 36 47 67040 55 69 93 285 334 49 91 436 51 82 500 15 614 21 68 88 92 704 09 72 847 52 79 903 05 68024 57 145 237 330 417 25 49 519 88 612 62 783 991 69148 62 74 204 23 392 436 55 67 571 723 44 55 73 809 53 920 26 27 31 73.

70072 105 94 236 64 380 91 92 447 53 89 473 76 81 601 83 776 98 902 28 46 73 85 71043 188 89 217 49 333 47 84 468 500 26 709 37 909 69 72035 86 245 51 331 46 67 88 478 85 530 632 36 728 47 942 43 51 63 73020 98 101 06 10 33 83 252 97 310 68 69 428 39 41 52 74 595 634 99 702 61 83 85 88 870 98 74020 92 182 215 16 21 76 318 28 31 88 408 23 38 591 601 4 715 77 893

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.

Do Czytelników prasy codziennej w Polsce

Ustalona we wrześniu 1946 r. cena zł 3.— za egzemplarz dziennika, od dłuższego już czasu nie odpowiadała zasadom racjonalnej kalkulacji wydawniczej. Utrzymywała się ona dotychczas między innymi i dlatego, że produkcji pism dokonywno za pomocą niedostatecznych środków technicznych, wymagających już od dawna renowacji i rozbudowy.

Olbrzymi wzrost nakładów pism codziennych w Odrodzonej Polsce spowodował, że nadal nie można już poprzestawać na dotychczasowej drukarskiej bazie technicznej. Przed wydawnictwami staje konieczność podjęcia wielkich inwestycyj (np. Dom Słowa Polskiego), aby móc zaspokoić stale rosnący popyt na słowo drukowane. Inwestycje te wymagają poważnych nakładów pieniężnych.

Obserwacje sytuacji na rynku sprzedaży pism ujawniły poza tym niezdrowe zjawisko: nazbyt niska 3- lub nawet 2-złotowa cena dziennika zachęcała wielu spośród sprzedawców gazet do pobierania 5-ciu zł za egzemplarz dziennika, co nie spotykało się na ogół ze sprzeciwem nabywców, którzy widocznie uważali, że nie jest to zbyt wygórowana cena pisma.

W tych warunkach Związek Wydawnictw Prasowych, w trosce o normalny rozwój prasy w Polsce uznał za niezbędne poddać rewizji dotychczasowe normy kalkulacji ceny dzienników i uchwalił podnieść z dniem 15 kwietnia br. ich cenę ze zł 3.—, na zł 5.— za egzmeplarz, cenę zaś gazet codziennych, dotychczas 2-złotowych, na zł 3.—.

Nowa podniesiona cena, zawierająca również i całkowite wynagrodzenie sprzedawcy, jest zaledwie 25-krotnie wyższa od ceny przedwojennej, a więc dziennik pozostanie i nadal najtańszym spośród artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza, że robotnicza prenumerata zbiorowa w zakładach pracy pozostanie nadal na niskim poziomie.

Ustabilizowanie cen dzienników na nowej wysokości ułatwi wydawnictwom w ramach niezbędnej samowystarczalności gospodarczej sprostać tym zadaniom, które stawia przed nimi życie.

Dlatego więc należy żywić przekonanie, że podniesienie ceny dzienników spotka się z życzliwym zrozumieniem Czytelników.

POLSKI ZWIĄZEK
WYDAWNICTW PRASOWYCH

SPORT

Dziś będzie ustalony skład polskiej reprezentacji

Przygotowania do międzypaństwowego meczu Czechosłowacja — Polska są już na ukończeniu. Wczoraj po południu na stadionie W. P. zebrała się Komisja Organizacyjna PZPN pod przewodnictwem wiceprezesa płk. Minckiego, która przeprowadziła wizję lokalną celem należytego rozmieszczenia zaproszonych gości, wśród których znajdą się członkowie rządu, dyplomaci, generalicja itd. Funkcje honorowych głównych porządkowych powierzono członkom Zarządu PZPN.

Zawody rozpoczną się o godz. 16 według czasu letniego. Stadion zostanie otwarty dla publiczności już o godz. 12, przyczem kasy biletowe będą nieczynne, gdyż wszystkie bilety zostały oddane do przedsprzedaży. Ulica Górnośląska będzie zamknięta dla ruchu kołowego. Samochody prywatne i taksówki dojadą tylko do ul. Czerniakowskiej i tam będą parkować. Ruch samochodów i ruch pieszych w kierunku Stadionu regulować będzie milicja, do której zarządzeń należy się bezwzględnie stosować.

Drużyna czechosłowacka, która przyjedzie w piątek rano składać się będzie z następujących zawodników: Rajman, Kocurek, Zastora, Koubek, Kolsky, Bradac, Kokstein, Vacek, Cejp ,Bican, Hronok, Kabicek, Cudok, Marko i Slouy.

W dniu dzisiejszym przybędzie do Warszawy kapitan sportowy PZPN Alfus, który ostatecznie zadecyduje o składzie naszej reprezentacji. Prócz zawodników, którzy brali udział w meczu z Bułgarią, zostali powołani na obóz kondycyjny Alszer i Przycherka z „Ruchu". Prawdopodobnie obaj wezmą udział w niedzielnym meczu. Zawody prowadzić będzie sędzia radziecki ob. Latiszew.

Poparcie Biegów Narodowych przez władze administracyjne

W tegorocznych Biegach Narodowych zapowiada się rekordowy udział zawodników w miastach i gminach wiejskich. Spodziewany jest udział 250 tys. uczestników biegów.

Ministerstwo Administracji Publicznej ufundowało nagrodę przechodnią im. min. Edwarda Osóbki - Morawskiego, jako nagrodę przechodnią dla województwa, które w stosunku do ilości mieszkańców wykaże się największą ilością zawodników kończących biegi w ramach imprezy „Narodowe biegi na przełaj w dniu święta pracy". Równocześnie Ministerstwo Administracji Publicznej wydało okólnik do wojewodów, starostów, prezydentów miast, burmistrzów i wójtów, zalecający poparcie akcji biegów i udzielanie ułatwień i pomocy w jej przeprowadzeniu.

Szeroką akcję propagandową biegów narodowych rozwinął Warszawski Akademicki Związek Sportowy, który niezależnie od udziału w biegu narodowym studentów w dniu 2 maja, organizuje szereg imprez sportowych starając się im nadać charakter propagandy upowszechnienia sportu wśród młodzieży akademickiej.

Europa—Ameryka 8:8

Z Chicago donoszą, że reprezentacja Europy w boksie, która spotkała się z reprezentacją Ameryki w turnieju chicagowskim „Złote rękawice" zremisowała 8:8. Do ostatniej chwili goście prowadzili 8:6. Ostatnie 2 punkty dla Amerykanów zdobył Murzyn kalifornijski Henry, który pokonał Belga Bothy.

Okęcie — Syrena

W sobotę 17 bm. na boisku OM TUR Okęcie odbędą się o godz. 16,30 towarzyskie zawody piłki nożnej między OM TUR Okęcie i MKS Syrena.

ŻYCIE PARTII

Wspólne zebrania prelegentów PPS i PPR stolicy

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 17 w sali konferencyjnej SK PPS (Mokotowska 24) odbędzie się zebranie prelegentów PPS i PPR.

ZEBRANIA

PPS-owcy RADNI DZIELNICY WARSZAWA ZACHÓD

W dniu 15 bm. (czwartek) o godz. 18 w lokalu gimnazjum i liceum dla dorosłych przy ul. Bema 76 odbędzie się zebranie radnych DRN — członków PPS — z terenu Warszawa Zachód. Na zebranie winni przybyć przedstawiciele dzielnic: Wola, Ochota i Rakowiec.

W dniu 15 bm. (czwartek) o godz. 16,30 w lokalu dzielnicy (Niemcewicza 9), odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół należących do dzielnicy Ochota.

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY OKĘCIE

W dniu 18 bm. (niedziela) o godz. 10.00 w pierwszym terminie i godz. 10.30 w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie dzielnicy. Na porządku dziennym: referat polityczny oraz wybór zarządu.

DZIELNICA WOLA

W dniu 15 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu dzielnicy (Ogrodowa 39/41) odbędzie się zebranie wszystkich członków PPS z terenu dzielnicy Wola.

SASKA KĘPA

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu dzielnicy (Francuska 7) odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. inż. Kozińskiego.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 15 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu dzielnicy (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie komitetu dzielnicy Praga Centralna.

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 14 w lokalu dzielnicy (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicy.

W tym samym dniu, lecz o godz. 17 odbędzie się zebranie komitetu dzielnicy wraz z przewodniczącymi i sekretarzami Kół fabrycznych i terenowych.

KOŁO PPS PRZY SPB GRUPA IV

W dniu 15 bm. (czwartek) o godz. 15.30 w lokalu stołówki (Próchnika 6) odbędzie się zebranie członków koła z referatem tow. Kobyłeckiego.

ZEBRANIA W KOŁACH PPS — MOKOTÓW

W Kołach PPS Mokotów odbędą się następujące zebrania z referatami na temat: „Zadania Partii na nowym etapie”:

W dniu 15 bm. (czwartek):
o godz. 15 — starostwo grodzkie.

W dniu 16 bm. (piątek):
O godz. 15 — CZPP Mineralny — ref. tow. Świerkowski, o godz. 16 — Standard Elektric — ref. tow. Penksa, CZPP Naftowy — ref. tow. Winnicki, GUS — ref. tow. Zawadzki.

ZEBRANIA PPS i PPR MOKOTÓW

W dniu 15 bm. (czwartek):
o godz. 15.30 — CZ PPS — ref. z PPR. O godz. 16 Poczta — ref. z PPR o godz. 16.15 kursy szkolenia zawodowego — ref. tow. Wejman (PPS), o godz. 18 — fort Mokotów — ref. tow. Darowski (PPS).

W dniu 16 bm (piątek):
O godz. 15.00 — PZWS — ref. z PPR.

ZEBRANIE PPS i PPR W KOŁACH DZIELNICY WOLA

W bieżącym miesiącu odbędą się na terenie Dzielnicy Wola następujące zebrania międzypartyjne z referatami na temat: „Jedność organiczna”:

W dniu 15 bm. (czwartek):
o godz. 16 — koło Klawe.

W dniu 16 bm (piątek):
O godz. 15,00 — Koło Szpital św. Ducha.

INFORMACJE

ZEBRANIE KONSTYTUCYJNE WARSZAWSKIEGO KOŁA ABSOLWENTÓW CENTRALNEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

W dniu 15 bm. (czwartek) o godz. 16,30 w gmachu CKW PPS (Daszyńskiego 18, III piętro) odbędzie się zebranie konstytucyjne Warszawskiego Koła Absolwentów Centralnej Szkoły Partyjnej PPS, na które winni przybyć wszyscy absolwenci II i III kursu, zamieszkujący na terenie stolicy i województwa warszawskiego.

ZNMS PRZY ANP

Wszyscy Towarzysze, którzy ukończyli kurs i ci wszyscy, którzy nie posiadają stałych legitymacji, ani ukończonego kursu partyjnego, OMTUR lub ZNMS proszeni są o odebranie z sekretariatu ZNMS Koło przy ANP skryptów historii PPS, w celu przygotowania się do egzaminu przed komisją kwalifikacyjną środowiska ZNMS. Zgłaszać się należy codziennie od godz. 15 — 16 w sekretariacie Koła do dnia 16 bm. włącznie. Wszyscy Towarzysze, którzy nie zgłoszą się do zdania egzaminu zostaną skreśleni z listy członków.

*

Towarzysze, którzy nie mają koszul organizacyjnych proszeni są o składanie w sekretariacie Koła po zł 540 w celu zakupienia mundurów organizacyjnych. Zakupienie jest obowiązkowe w związku ze świętem 1 Maja. Pieniądze można składać codziennie w godz. 15—16 w sekretariacie Koła do dnia 18 bm.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁA PPS W INSTYTUCIE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

W dniu 16 bm. (piątek) o g. 15.15 w gmachu Instytutu Przemysłu Chemicznego (Łączności 8) odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru Koła PPS.

ZNMS — DODATKOWE EGZAMINY

Dodatkowy egzamin dla uczestników kursów szkoleniowych środowiska odbędzie się w dniu 16 bm. (piątek) o godz. 16 — 18.

ZNMS

ZNMS — KOŁO SGGW

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 14 w sali 73-a (czerwony budynek, Rakowiecka 8) odbędzie się zebranie organizacyjne.

SPRAWOZDANIA

SZKOŁA MIĘDZYPARTYJNA

W dniu 12 kwietnia 1948 r. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Budowl. przy ul Kossaka 15 odbyło się uroczyste otwarcie Szkoły Międzypartyjnej przy udziale 140 słuchaczy i Komitetów Dzielnicowych obydwóch bratnich Partii.

Wstępny wykład „O idealistycznym materialistycznym poglądzie na dzieje świata i ludzkości” wygłosił tow. dr Patoka.

Wykłady otwartej Szkoły odbywać się będą w poniedziałki i czwartki. Najbliższy wykład odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1948 r. w sali Domu Kultury Robotniczej przy ul. Plac Inwalidów 10 (parter) o godz. 17 (5 pp.). Słuchaczy obowiązuje bezwzględna punktualność. Nikt ze spóźnionych nie będzie wpuszczony na salę wykładową.

OBRADY NAUCZYCIELI — PEPESOWCÓW Z POMORZA

W Bydgoszczy odbyła się konferencja nauczycieli pepesowców z terenu województwa pomorskiego. Referat organizacyjno-polityczny wygłosił dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego w ministerstwie Oświaty, tow. Kwiatkowski, po czym w ożywionej dyskusji poruszano szereg aktualnych zagadnień, dotyczących nauczycielstwa pomorskiego. Szczególną uwagę poświęcili zebrani sprawie organicznego połączenia PPS i PPR. Postanowiono zacieśnić współpracę z nauczycielami PPR-owcami.

„Agril“—mleczarnią Warszawy

Określenie zadań przedsiębiorstwa usprawni jego działalność

Zasadniczym celem „Agrilu“ ma być dostawa dobrego, pełnowartościowego mleka dla warszawskich dzieci. Jeszcze w b. r. zorganizowane zostaną trzy (oprócz majątku Reguły) fermy mleczne w majątkach: Rakowiec, Parzniew i Gocław. Do końca b. r. fermy te dostarczą żłobkom, szpitalom i zakładom opiekuńczym 1.800.000 l. mleka surowego. Mleko dostarczane będzie do stolicy w ciągu półtorej godziny. Dostawą mleka konsumcyjnego do ogólnej sprzedaży zajmie się „Społem“ i Stołeczne Zakłady Mleczarskie, które w najbliższym czasie zostaną szeroko rozbudowane.

Wczoraj na konferencji prasowej wiceprezydent miasta tow. Szarek poinformował prasę o odbywającej się obecnie reorganizacji „Agrilu” (o czym po krótce doniósł „Robotnik” przed paru dniami). W wyniku długotrwałych, wyczerpujących dyskusji z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa i innymi ekspertami w dziedzinie produkcji rolnej ustalono: 1) Prowadzenie przez miasto dużej ilości majątków rolnych o różnorodnej produkcji rolnej jest niecelowe. 2) Głównym celem „Agrilu” jest wyłącznie dostarczenie miastu (a właściwie jego chorym lub zagrożonym chorobą dzieciom) pełnowartościowego mleka. 3) Wszelkie inne rodzaje produkcji rolnej (ogrodnictwo, warzywnictwo, sadownictwo itp.) — to uboczne zadania przedsiębiorstwa, obliczone jedynie na wewnętrzne zaopatrzenie przedsiębiorstw i placówek miejskich. 4) „Agril” nie jest obliczony na dochód. Ma on jedynie spełnić wymienione w punkcie trzecim zadanie i funkcjonować „w równowadze budżetowej”.

Tylko 7 majątków

Do spełnienia tych zadań nie jest „Agrilowi” potrzebne więcej, jak 6.000 ha gruntu. Po przekazaniu Państwowemu Zarządowi Nieruchomości Ziemskich 15 majątków i otrzymaniu w zamian trzech (o czym już donosiliśmy) — „Agril” gospodarować będzie w 7-miu wielkich zespołach rolnych: Reguły, Zaborów, Parzniew, Wilanów, Kręczki, Bródno i Rakowiec.

Określenie kompetencji i celów przedsiębiorstwa zlikwiduje obciążające je dotychczas dodatkowo niesprecyzowane funkcje, pozwoli nadto na pełną racjonalizację pracy „Agrilu” i definitywne załatwienie: 1) przewłaszczenia majątków na rzecz miasta 2) opracowania statutu (który w najbliższych dniach ujrzy już światło dzienne) 3) zlikwidowania już w sezonie 1948/49 deficytu przedsiębiorstwa.

Rozbudowana nadmiernie centrala „Agrilu” została już „ściągnięta” do małego zespołu ludzi o ściśle określonych funkcjach. „Agrilowi” brak jest w dalszym ciągu kapitału obrotowego i kredytów na zakup krów.

Deficyt

Oprócz wymienionych na wstępie ferm mlecznych zorganizowane zostaną w przyszłym roku dwie następne fermy w majątkach: Bródno i Kręczki. Łącznie 5 ferm mlecznych dostarczy Warszawie rocznie 4.000.000 litrów mleka, co pozwoli na dokarmienie około 20 tys. dzieci t. j. mniej więcej takiej ilości, jaka dożywienia wymaga.

Na konferencji „Agril” pochwalił się swymi zbiorami: zbiór z ha żyta w Polsce wynosił w r. 1947 średnio 8 q. Zbiór w województwie warszawskim 8,4 q. W „Agrilu” 9,8 q. Analogiczne cyfry dla innych produktów rolnych przedstawiają się następująco: pszenica — 8,8 q, 9,7 q, 13 q. Owies — 9,1 q, 9.4 q, 18,6 q. Ziemniaki — 112 q, 105 q. i 125 q.

Ogólnie „Agril” otrzymał dotychczas 377 mil. zł. dotacji i kredytów. Przyrost wartości majątkowej tego przedsiębiorstwa wynosi jednak w inwentarzu żywym, martwym, produktach i zabudowaniach ok. 430 milionów zł. Stan posiadania „Agrilu” w każdej dziedzinie wykazuje od 45 r. wzrost o kilkaset procent.

*

Mimo tych wszystkich niewątpliwych sukcesów — życzyć należy „Agrilowi”, aby wykaraskał się w końcu po reorganizacji ze wszystkich dotychczasowych tarapatów i udowodnił w najbliższym czasie, że chce i umie pracować. (pa)

Akademia Sztuk Pięknych w zabytkowym pałacu Raczyńskich

Krakowskie Przedmieście ożywia się coraz bardziej. Niezależnie od kamienic czynszowych remontuje się tutaj szereg gmachów zabytkowych. Ze względu na kosztowne prace rekonstrukcyjne i ograniczone kredyty odbudowa obiektów zabytkowych odbywa się etapami. Pracą tą kieruje WDO. Największe nasilenie robót trwa w tej chwili przy pałacu Raczyńskich (Krak. Przedmieście 5), w pałacu Staszica oraz przy b. szpitalu Św. Rocha (Krak. Przedm. 26/28) przeznaczonym na „Dom Studenta“.

W dawnym pałacu Raczyńskich (ongiś Czackich) mieścić się będzie Akademia Sztuk Pięknych. W tym roku do użytku Akademii oddane zostanie skrzydło pałacu od ul. Traugutta gdzie ulokuje się wydział rzeźby i malarstwa. Dokonywane są przeróbki wnętrz, aby pracownie Akademii miały jednolite oświetlenie w ciągu dnia. Główny budynek, — piękny rokokowy zabytek — musi jeszcze nieco poczekać. W tym roku zostanie tylko zabezpieczony. Całkowity koszt odbudowy pałacu ma wynieść ok. 200 mil. zł. Właściciel gmachu Roger Raczyński, przebywający za granicą, stara się o odzyskanie prawa własności, żądając za dzierżawę gmachu od państwa symbolicznej złotówki rocznie.

KOMITET Odbudowy Domu Studenta uzyskał dotychczas 8 mil. zł. kredytu. Nic więc dziwnego że prace przy odbudowie b. szpitala św. Rocha ograniczą się w tym roku do robót wstępnych. W każdym razie do jesieni studenci chcą dać przyszłej siedzibie swych organizacyj dach i stropy.

STOSUNKOWO najdalej posunęła się odbudowa pałacu Staszica. Prawie całe pierwsze i drugie piętro już jest gotowe do użytku. Kończy się właśnie zakładanie w gmachu centralnego ogrzewania. W kilku pokojach Warszawskie Towarzystwo Naukowe do którego wyłącznej dyspozycji przeznaczony został obecnie gmach, odbywa już swe zebrania.

Osobliwością ogrodu należącego do tej posesji, jest oryginalny budyneczek renesansowy. O jego przeznaczenie toczy się zacięty spór między historykami przeszłości Warszawy. Jedni twierdzą, że jest to kaplica Szujskich z XVII w., inni, że jest to tylko pomysłowa ogrodowa altana.

Naprzeciw „Domu Studenta”, WDO odbudowuje drugą wieżę kościoła Św. Krzyża. Doc ągnięto ją już do połowy wymaganej wysokości. (Rs)

Uroczystości w stolicy ku czci generała Świerczewskiego

W dniach 17 i 18 kwietnia b. r. w Warszawie odbędą się uroczystości ku czci Bohatera Polski Ludowej — generała broni Karola Świerczewskiego który 28 marca 1947 r. padł od skrytobójczych kul faszystów ukraińskich.

Program uroczystości przewiduje:

W sobotę, dnia 17 kwietnia o godzinie 10 — otwarcie wystawy w Muzeum Wojska Polskiego, poświęconej pamięci gen. Świerczewskiego. Tegoż dnia o godzinie 17 w sali „Roma“ odbędzie się ku czci gen. Świerczewskiego uroczysta akademia.

W niedzielę, dnia 18 kwietnia b.r. na cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbędzie się poświęcenie grobowca-pomnika gen. Świerczewskiego. (W sobotę dnia 17 kwietnia b.r. obowiązuje jeszcze czas zimowy, natomiast w niedzielę, dnia 18 kwietnia już czas letni).

Dla uczestników uroczystości udających się na cmentarz Wojskowy na Powązkach, MZK w niedzielę — dnia 18 kwietnia zwiększy ilość wozów tramwajowych Nr 8, kursujących z Placu Trzech Krzyży na Powązki. Wozy Nr 8 w niedzielę kursować będą co 6 minut. Poza tym MZK na niedzielę 18 bm. uruchomi dodatkowo specjalną linię wozów tramwajowych Nr 28, które kursować będą w tym dniu z rogu ul. Młynarskiej i Staszica na Powązki.

Dziś plenum Stoł. Rady Narodowej

Dziś 15 bm. o godz. 10,30 obradować będzie zwyczajna sesja Stołecznej Rady Narodowej. Głównym punktem obrad będzie trzecie czytanie budżetu inwestycyjnego Warszawy na r. 1948. Obrady odbędą się w nowej siedzibie przy ul. Chmielnej Nr 7.

Wyznaczyć postoje dla furmanek chłopskich

Chłopi podwarszawscy, przyjeżdżający z warzywami i owocami na targowiska stolicy skarżą się na brak miejsc postojowych dla wozów. Nieuregulowanie tej sprawy powoduje częste zatargi z milicją, która nie pozwala zatrzymywać się furmankom w dowolnych miejscach, co jest oczywiście zrozumiałe ze względu na bezpieczeństwo ruchu. Może by więc zainteresował się tą sprawą Resort Handlu i Przemysłu i wyznaczył w pobliżu targowisk (zwłaszcza w śródmieściu) rejony, w których mogą grupować się furmanki chłopskie. (Rem)

W 50-lecie małżeństwa Złoty Krzyż Zasługi

Wczoraj przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej tow. Sankowski, udekorował Złotym Krzyżem Zasługi małżonków Malewskich (ul. Podchorążych 99), którzy nie dawno obchodzili jubileusz 50-lecia pożycia w związku małżeńskim. Ponieważ jubilat niedomaga ostatnio na zdrowiu, dekoracja odbyła się w jego mieszkaniu prywatnym.

Na remonty szkół znów zaczyna brakować kredytów

W żółwim tempie posuwają się prace przy remoncie budynków, w których mieszczą się szkoły powszechne Nr 115 na Sadybie oraz 187 przy ul. Woronicza. Zaniepokojona ciągłym przerywaniem prac Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa-Południe wystąpiła z wnioskiem do Prezydium Stoł. Rady Narodowej, aby wpłynęło na przyspieszenie robót. Chodzi o to, aby szkoły z początkiem nowego roku szkolnego 1948/49 mogły być oddane do użytku. (Rs)

Planowa i konsekwentna odbudowa zniszczonych świątyń stolicy

W ogólnym podziale odbudowy świątyń warszawskich rozróżniamy dwa etapy. Pierwszy — usuwanie gruzów i porządkowanie, drugi — planowa odbudowa.

Już obecnie cały szereg kościołów jest bądź całkowicie odremontowanych, bądź zabezpieczonych. Symbol świątyń warszawskich — katedra św. Jana dźwiga się powoli z ruiny. W projekcie jest przywrócenie jej przedwojennego wyglądu. Fronton ma być odbudowany z czerwonej gotyckiej cegły, której na szczęście znaczną ilość zdołano odszukać i zabezpieczyć. Dotychczasowe prace przy katedrze pochłonęły ponad 12 miln. zł, a na rb. przewidziane są dalsze subwencje w wysokości 30 miln. zł.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje także odbudowa kościoła św. Aleksandra, gdzie już w 1945 r. na Wielkanoc oddano do użytku dolną nawę i na ocalałej wieży zawieszono pierwsze po powstaniu dzwony w Warszawie.

Rada Prymasowa planuje także budowę nowych kościołów w dzielnicach: Mokotów, Czerniaków, Rakowiec, Żoliborz, Targówek i Grochów. (St.)

Dwa nowe pawilony odbudowano w Szpitalu Św. Ducha

Zniszczony przez Niemców Szpital Św. Ducha na Woli w szybkim tempie podźwignął się z ruin i posiada obecnie 735 łóżek. W ciągu najbliższych dwóch tygodni nastąpi otwarcie nowo-odbudowanych pawilonów Nr 9 i 10, w których mieścić się będą działy: radiologiczny i ginekologiczno-położniczy. Oba pawilony zostały odbudowane sposobem gospodarczym przez dyrekcję szpitala.

Nowe pawilony są rozplanowane na wskroś nowocześnie i wyposażone będą w nowoczesny sprzęt szpitalny, dostarczony częściowo przez Szwecję, częściowo zaś wyprodukowany w kraju. Uruchomione zostanie wiele cennych aparatów, które dotychczas nie mogły być wykorzystane ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń.

Szybkie odbudowanie i urządzenie dwóch nowych działów w Szpitalu Św. Ducha jest wielkim osiągnięciem szpitalnictwa warszawskiego, zwłaszcza, że rozszerzenie radiolecznictwa (zwalczanie nowotworów złośliwych) oraz opieki nad położnicami jest w dalszym ciągu sprawą palącą. (Ks.)

Ośrodki pracy dla żebraków

Izby zatrzymań dla nieletnich

Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej St. R.N. wystąpiła z inicjatywą rozpoczęcia energicznej walki z żebractwem, które przybiera na sile.

W sprawie tej zostanie w najbliższych dniach zwołana specjalna konferencja władz państwowych, samorządowych i organizacyj społecznych, zajmujących się tymi zagadnieniami. Ze swej strony Komisja zgłasza projekt, aby dla wszystkich żebrzących i wałęsających się zorganizować specjalne ośrodki, gdzie znaleźliby oni odpowiednie zajęcie i dach nad głową.

CKOS na uruchomienie, względnie odbudowę obiektu, nadającego się na ten cel, zadeklarował pierwszy, sumę 2,5 miln. zł. Jednym z takich ośrodków ma być m.in. b. pałac w Falentach, liczący około 30 pokoi, które stosunkowo niewielkim kosztem można dostosować do nowych zadań. Dla nieletnich włóczęgów projektuje się stworzenie nowej Izby Zatrzymań przy ul. Londyńskiej. Znajdujący się tutaj „Dom Starców“ zostanie zlikwidowany, a jego mieszkańcy przeniesieni zostaną do innych ośrodków. (Rs)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — godz. 18 „Hamlet”.
Piątek — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem”.
Sobota — godz. 13 „Hamlet” (dla szkół) godz. 17 „Penelopa”.
Niedziela — godz. 14 „Cyd”, godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żeglarz”.

TEATR „PLACÓWKA” (ul. Królewska 19): godz. 18,15 „Noce gniewu”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie”.

TEATR „COMOEDIA” (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Chory z urojenia”.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier”.

TEATR „MINIATURY” (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości”.

TEATR NOWY (ul. Puławska 39) 18.30 „Słomkowy kapelusz”.

TEATR „STUDIO” (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta” (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby smalone”.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna”.

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów”.

CYRK nr 2. (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień codziennie o godz. 19,15. W soboty godz. 15,30 i 19,15. W niedzielę i święta godz 12, 15.30 i 19.15.

IMRE UNGAR PRZYBYWA DO POLSKI

W połowie maja przybywa do Polski na szereg występów w Warszawie i innych miastach znakomity pianista węgierski, Imre Ungar — zdobywca pierwszego miejsca w II Międzynarodowym Konkursie Szopenowskim w r. 1932.

BAL „MŁODEJ PRASY”

17 b.m. o godz. 22 odbędzie się doroczny wiosenny bal „Młodej Prasy” w gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej przy ul. Rozbrat 44-a.

Gra świetny zespół jazzowy pod dyrekcją Charles'a. Bovery'ego. Wstęp 600 zł, akademicy 300. Zaproszenia i bilety do nabycia w f-mie „Symphony”, Al. Jerozolimskie 87.

KINA

„ATLANTIC” (Chmielna 33) „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”. Początek seansów: 11, 13.30, 16, 18.30 (dla Zw. Zaw.) i 21.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Syrena). tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 10. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 22.

„PALLADIUM” (Złota 7/9): „Ostatni etap”. Pocz. seansów 10.30, 13, 15.30, 18 (dla Zw. Zaw.), 20.30.

„POLONIA” (Marszałkowska 56) „Ostatni etap”. Pocz. seansów godz. 10.30, 13, 15.30 (18 dla Zw. Zaw.), 20.30.

„SYRENA” (Inżynierska 2): „Symfonia pastoralna”. Pocz. o 14, 16.30, 19 (dla Zw. Zaw.) i 21.30.

„STYLOWY” (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy”. Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA” (Suzina 4): „Dwaj panowie F”. Pocz. seansów godz. 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

RADIO

PIĄTEK, 16 KWIETNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6.15 Wiadomości poranne; 6.20 „Zegarynka” z płyt; 7,00 Dziennik; 7,15 „Zegarynka” z płyt; 8,35 „Zaklęty Dwór”, powieść; 8.50 Muzyka z płyt; 12.04 Dziennik; 12.25 Koncert solistów. Wyk. Marceli Kaufler — tenor, Zdz. Roesner — skrzypce; 12.50 „Wieś mówi przez mikrofon”, reportaż; 13,05 „Z naszych stron”. Gra zespół Wl. Kaczyńskiego z udz. H. Warpechowskiej — sopran; 13.40 Aud. Min. Oświaty; 14.00 Muzyka kameralna. Wyk. Maksymilian Zimoląg — róg; 14.30 Koncert Zespołu Wokalnego P. R. pod dyr. J. Kołaczkowskiego; 14.50 Program lokalny; 16.00 Dziennik; 16.25 „Badanie krwi — sprawdzian zdrowia”, pog.; 16.30 Aud. dla chorych w oprac. ks. Michała Rękasa; 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów”, ostatni odcinek powieści. Ogłoszenie ankiety wśród młodzieży; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.45 R.U.L. „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki”, odczyt dr Józefa Sieradzkiego; 18.00 „Mozaika muz.”; 18.45 „Zaklęty Dwór”, powieść; 19.15 Koncert Symf. w wyk. Ork. Symf. Pastwowej Filharmonii Warszawskiej; 20.00 Dziennik; 21.30 „Węgry przemawiają do Polski”; 22,00 Muzyka taneczna z płyt; 22.45 Program lokalny; 23,00 Ostat. Wiad.; 23,30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muzyka lekka z płyt; 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy”; 17.45 Pieśni Sergiusza Rachmaninowa w wyk. Olgi Łady — sopran; 18,00 Dziennik; 18.35 Sonata F-dur Beethovena, op. 24 (wiosenna); 19,00 Lekcja języka rosyjskiego; 19.15 „Czarna perła” — słuchowisko; 19.45 Muzyka lekka z płyt; 20.00 Dziennik; 20,50 Muzyka taneczna z płyt.

OGŁOSZENIA DROBNE

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza”

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. 1-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175, od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet”, Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza” w Polsce: Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 8/5, Poznańska 38, Targowa 67, [illegible]

B — 49265 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza” „Robotnik” nr 1

List z Krakowa

Na tematy kulturalne

Po cudownej Wystawie Sztuki Ludowej w Krakowie (zdałam z niej sprawę w Waszej Kolumnie Literackiej), ma Kraków znowu niepospolitą atrakcję kulturalną. Zza morza tym razem, z brytyjskiej wyspy mgieł, z pracowni wybitnych projektodawców teatralnych, przypłynęły przez Gdynię skrzynie z makietami, szkicami i rysunkami, i w Krakowie, w salach Muzeum Przemysłu Artystycznego, zawisnęły na ścianach kolorową tęczą.

Bo w istocie, co rzuca się w oko przy pobieżnym już choćby obejrzeniu „Wystawy scenografii angielskiej" — to przepych barw, bogactwo pomysłów w realizowaniu przestrzeni scenicznej i niezwykła różnolitość w komponowaniu kostiumów.

Nie silę się tutaj na fachowy opis eksponatów i ich porównanie z projektami polskich artystów. Chcę tylko podkreślić, że skala możliwości artystycznego wyrazu w teatrze jest u Anglików niezwykle szeroka. W przedstawionych nam projektach reprezentowane są wszystkie style, od syntetycznego rozplanowania sceny, skupiającego uwagę widza na paru elementach zasadniczych, do oszołomiającego kolorytem i precyzją każdego szczegółu wyposażenia dekoracji.

I tak, aby zacytować kilka przykładów: projekt do „Hamleta" (Michael Warre) utrzymany jest cały w dwóch tonach, w szkarłacie i posępnej szarości. Ale te dwa tony są nabrzmiałe przeczuciem burzy, one zwiastują nieszczęście, zawarte jest w nich przewidywanie tragedii. A tuż obok dekoracji i kostiumy do „The Quest" (John Piper), lub do „Wachlarza lady Windermere" (Cecil Beaton)) pławią się wprost w fantastycznej orgii jaskrawych barw.

Gobelinowa płaskość sceny i kostiumy w „Ryszardzie II" wzięte są żywcem z miniatur średniowiecznych, w pastelowej tonacji gubi się perspektywa i głębia zamkowych dziedzińców, na których rozgrywa się „Fidelio" (Rex Whistler); gdzie indziej ukształtowanie sceny przypomina zupełnie krajobrazy mistrzów 17 i 18 wieku. W pogodnej operetce „Kryzys w niebie" górują tony błękitne i szmaragdowe, w „Cudzie w Gorbals" (Warszawa widziała to dzieło w wykonaniu baletu The Sadler Wels) blada, zgaszona szarość prostolinijnej architektury oddaje w sposób jedyny beznadziejność i nędzę proletariackiego zaułka. Wiele dekoracji ma w sobie coś z bajki, np. „Mardi gras" (Tłusty Wtorek") lub „Święto szewca".

Wystawa scenografii angielskiej po krótkim pobycie w Krakowie, jako jedynym mieście polskim, udaje się w dalszą podróż za granicę.

*

Pożyteczną ze wszech miar i miłą inicjatywę rozwija w tym roku tutejszy Związek Zaw. Literatów, urządzając wieczory dyskusyjne na temat premier teatralnych oraz nowych powieści. Wieczory te, zagajane przez któregoś z pisarzy, wywołują zawsze ożywioną wymianę zdań wśród licznej publiczności i tym samym uaktywniają stosunek widzów do sztuki, czytelników do książki. Z niewielkiej sali Związku przy ul. Krupniczej dyskusje te przeniosły się do jednej z sal Studium Slawistyki, przy czym młodzież bierze w nich żywy udział, a wypowiedzi jej nie są bynajmniej banalne. Najliczniejszy komplet i najżywsze nasilenie dyskusji osiągnęła do tej pory sztuka R. Brandstaettera „Syn marnotrawny".

Druga impreza Związku Literatów, środowe „czarne kawy" w ramach Klubu Literackiego, połączone również z dyskusją na dany temat lub z „żywym tygodnikiem", mają charakter bardziej intymny. Środy te skupiają przede wszystkim samych pisarzy i niewielkie grono ludzi interesujących się zagadnieniami literackimi. W rzeczy samej zadaniem ich jest zbliżenie do siebie i nawiązanie kontaktu między ludźmi o pokrewnym zawodzie i podobnych zainteresowaniach, którzy na innym gruncie wcale by się nie spotkali.

*

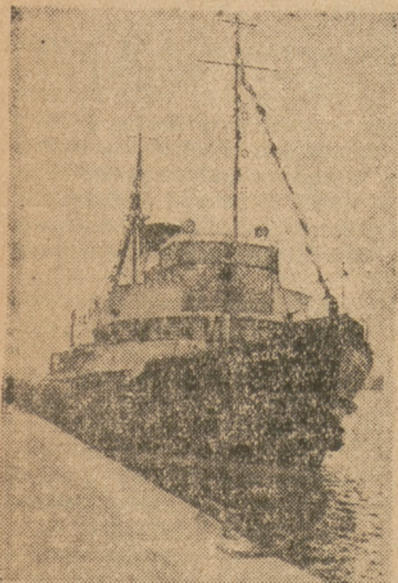
Tak się złożyło, że na paru scenach krakowskich widzimy obecnie te same sztuki, które grają lub grano w Warszawie, więc przede wszystkim „Dom pod Oświęcimiem" i „Pan inspektor przyszedł". Wskrzeszone po latach w Teatrze Słowackiego „Szczęście Frania", sztuka o ludziach i środowisku fin de siècle'u, komedia satyryczna, obnażająca małość i anormalność pewnych sfer, ukazała raz jeszcze dobrą robotę sceniczną niedocenionego Perzyńskiego i jego wybitny talent obserwacyjny. Pełny kunszt aktorski rozwinął w niej młody Łomnicki; z przejęciem i wewnętrznym żarem wcielił się w biednego, na wskroś prawego i przez los pokrzywdzonego młodzieńca, którego „szczęściem" ma być przez niego kochana, a przez innego uwiedziona dziewczyna.

Teatr TUR'u wystawia z gościnnym występem Damięckiego i Ireny Górskiej doskonałą sztukę B. Shawa „Uczeń diabła", znaną już Warszawie. Ta stosunkowo stara sztuka, bo jedna z „młodzieńczych" wielkiego kpiarza i satyryka, wędruje obecnie przez Polskę w triumfalnym pochodzie. Ma to do zawdzięczenia trzem pierwiastkom: mistrzowskiemu dawkowaniu napięcia scenicznego, stworzeniu trzech nieprzeciętnych i pełnym życiem żyjących postaci, Ryszarda Dudgeon, pastora i jego żony, oraz swobodzie, z jaką autor wkłada w usta bohaterów swoje nieraz bardzo gorzkie i prawdziwe uwagi o ludziach, moralności, polityce Anglii i innych sprawach, zawsze jednako aktualnych. Teatr TUR dał godną oprawę świetnym odtwórcom ról głównych, Damięckiemu i Górskiej. Zwłaszcza mocna w zarysie pani Dudgeon H. Krzywickiej i rozkosznie dżentelmeński generał Burgyone Orzechowskiego zasługują na uwagę.

Jeśli idzie o publiczność teatralną, to chociaż na widowni zasiadają dziś zupełnie inni ludzie, niż przed wojną, chociaż krąg odbiorców sztuki teatralnej poszerzył się znacznie, nie widać niemal zupełnie ludzi ze sfer robotniczych. Uważam, że w sprawie uprzystępnienia teatru robotnikom zrobiono bardzo nie wiele, mimo, że tyle mówi się i pisze o tym. Nie okłamujmy samych siebie: na razie robotnicy do teatru nie chodzą (o wyjątkach nie mówię). Przedstawienia wyłączone, zarezerwowane dla członków związków zawodowych, są moim zdaniem błędem, żeby nie rzec „grzechem pierworodnym". Nikt nie chodzi chętnie do teatru i nikt nie szuka przyjemności wówczas, gdy mu ją dyktują i gdy wie, że znajdzie się znowu w otoczeniu tych samych twarzy, które widzi codziennie.

Celową drogą byłaby po prostu *możność kupna w kasie w dowolnym dniu dowolnego biletu po cenie bardzo zniżonej* (np. do 1/6 lub więcej) za okazaniem legitymacji związku lub jakiejkolwiek legitymacji pracowniczej. Nad tą sprawą należało by się zastanowić, ponieważ dotychczasowy sposób krzewienia kultury teatralnej wśród sfer robotniczych zawiódł. Dowodem słuszności takiego właśnie rozwiązania sprawy są tłumy widzów za talonami zniżkowymi, zalegające kinoteatry na dobrych filmach (złe są przeważnie bojkotowane) i złożone naprawdę z wszystkich warstw ludności.

Nowy lodołamacz



Nowy lodołamacz „Swarożyc", zakupiony w Holandii, w pełnej gali flagowej przy molo szczecińskim (Foto SAP)

Odpowiedzi Redakcji

„Pułtuszczak". Jeśli akuszerka udzieliła pomocy przy rozwiązaniu żonie ubezpieczonego w Ub. Społ. na innym terenie, aniżeli jest zatrudniona, honorarium winna jest jej wypłacić Ubezpieczalnia chorej, ale tylko wtedy, jeśli na moment porodu nie mogła przybyć właściwa akuszerka. Jeżeli bowiem ta ostatnia nie została wezwana, koszt ponosi sam ubezpieczony.

Kierownictwo oraz uczestnicy turnieju szachowego o mistrzostwo Polski. Kraków. Dziękujemy za pozdrowienia i miłe słowa.

Bełdycki Stanisław, Szelków, pow. Maków Maz. W odpowiedzi na naszą interwencję w Waszej sprawie — WK PPS w Warszawie komunikuje, iż zostaliście zweryfikowani w marcu rb. i Wasza legitymacja została przesłana Powiatowemu Komitetowi w Makowie Maz., należy więc tylko zgłosić się po jej odbiór. Co do Waszych warunków mieszkaniowych, Powiatowy Komitet gotów jest dopomóc Wam w uzyskaniu pożyczki, o ile złożycie podanie do odpowiednich władz.

„Obserwator PPS", Śmiłowice, pow. Włocławski. Wasze uwagi przekazaliśmy Centralnemu Zarządowi Przemysłu Cukrowniczego w Warszawie. Al. Niepodległości 161/163.

Lityński Edmund, Piaseczno. List chętnie zamieścimy nie możemy się jednakże zorientować na czym polegała nieuprzejmość kasjerki. Czy nie chciała wydać kwitu, czy też kasa była czynna tylko do godz. 13-ej i po tej godzinie urzędniczka nie chciała przyjąć pieniędzy, mimo, że była w kasie.

Niespodzianki na szachowych mistrzostwach Polski

Nieszczęścia chodzą w parze, a w tegorocznym turnieju o mistrzostwo Polski panuje jakieś wyjątkowe prawo serii. Po dziesiątej rundzie po Platerze, Borowskim i Szapielu, którzy przegrali pierwszą partię, przegrali zaraz następną, aby było do „pary". Doświadczyli na sobie tego prawa również Gawlikowski i Dreszer. Pierwszy bladą bezplanową grą i szeregiem błędów przegrał słabą partię z Platerem. Drugi mało konsekwentnie prowadząc atak, poniósł duże straty materialne i przegrał z Liczmanowiczem.

Świetnie usposobiony Śliwa wygrał w ostrym kombinacyjnym stylu z Szapielem. Zaawansowali wreszcie do czołówki coraz bardziej rozkręcający się Błaszczak i Gadaliński, po łatwych sukcesach nad Millerem i Widermańskim. Sojka w długiej końcówce pokonał Piechotę, Czerniakow wygrał z Bocheńskim, Artamowski zremisował z Grynfelem.

Dwie bardzo ważne partie Łucynowicz — Borowski i Tarnowski—Makarczyk po ostrym przebiegu zostały odłożone, z szansami na wygraną obu pierwszych graczy.

Po 10 rundzie prowadzą: Makarczyk 7 (z 9 i 1 odł.), Śliwa 7 (z 9), Plater 7 (z 10), Łucynowicz 6 i pół (z 9 i 1 odł.), Błaszczak i Borowski 6 (z 8 i 1 odł.), Gadaliński 6 (z 9), Szapiel 6 (z 10), Gawlikowski 5 i pół (z 9), Dreszer 5 i pół (z 10), Tarnowski 5 (z 9 i 1 odł.), Sojka 5 (z 10).

Uwaga prenumeratorzy!

Zawiadamiamy, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 maja r. b. wynosić będzie:

— z odbiorem na miejscu zł. 120.—; z doręczeniem pocztowym zł. 135.—.

ADMINISTRACJA.

Groch o ścianę

Zasłona dymna

Doceniając w zupełności kolosalne zasługi Polskiego Monopolu Tytoniowego w zakresie wędzenia naszych płuc, mam jednak co do jakości jego produktów pewne drobne zastrzeżenia.

Dla łatwiejszego zrozumienia ujmę je w punkty:

1) Dlaczego przedwczoraj wyciągnąłem z papierosa „Triumf" rosochatą gałąź, przypominającą tytoń tylko tym, iż była ukryta w bibułce?

2) Dlaczego papierosy „Nysa" są albo doszczętnie wykruszone i pozbawione tytoniu, albo tak twarde, że zacinają się na amen już przy pierwszym pociągnięciu?

3) Dlaczego od pewnego czasu nie ma w budkach „Zrywów", które były jedynymi tanimi i jednocześnie zupełnie dobrymi papierosami?

*

Chcąc być obiektywnym, pozwolę sobie dać dodatkowe wyjaśnienia o faktach znanych i dodatkowo podkreślić fakty niezrozumiałe.

Wiem, że Monopol walczy z ogromnymi trudnościami surowcowymi i że mimo wszystko papierosy nasze są jeszcze jednymi z najlepszych w Europie, nie rozumiem natomiast, dlaczego z każdym miesiącem zamiast się polepszać, smakują gorzej.

ad 1) Wiem, że nie powinienem się dziwić znalezieniu w papierosie gałęzi, jako że inni znajdywali rzeczy znacznie gorsze, nie rozumiem natomiast, dlaczego papieros ów nosi nazwę „Triumf".

ad 2) Wiem, że fabrykacja papierosów jest trudna i kłopotliwa i zawsze może się zdarzyć nieudana seria.

Nie rozumiem natomiast, jak można wypuszczać na rynek po normalnej cenie nieudane braki, do palenia się nie nadające.

ad 3) Wiem, że techniczna kwestia produkcji monopolowej nie jest zasadniczo moją specjalnością, nie rozumiem jednak, dlaczego Monopol tłumaczy, że „Zrywy", „Bałtyki" i „Hele" to właściwie to samo, kiedy to nie jest wcale to samo.

Wydaje mi się, że Monopol właśnie dlatego że jest monopolem, winien wykazać maximum dbałość o konsumentów.

STRĄCZEK

Na półkach księgarskich

I. Jermaszow, „Polityka Wall Street" przekład z rosyjskiego pod redakcją Włodzimierza Brusa, obwolutę projektował Mieczysław Berman, Wydawnictwo „Prasa Wojskowa", Warszawa, 1948, str. 173.

Książka ta jest interesującą lekturą dla każdego, kto pragnie pogłębić swą wiedzę o sprężynach „polityki dolarowej" i polityki atomowej". Jest to jedna z najciekawszych publikacji współczesnych o kulisach amerykańskiego imperializmu.

Kowal, zarys wiadomości podstawowych, opracowany pod redakcją inż. B. Hummla, Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, 1947, str. 96.

Stolarz, zarys wiadomości podstawowych, opracowanych pod redakcją inż. B. Hummla, Spółdz. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1948 str. 162.

Są to podręczniki, opracowane na podstawie najlepszych wzorów zarówno obcych, jak i rodzimych. Książki te mają na względzie potrzeby rzemieślników, którzy pragną uzupełnić posiadaną już wiedzę praktyczną wiadomościami natury bardziej teoretycznej, a zarazem potrzeby młodzieży, kształcącej się w szkołach zawodowych.

Z XIX mistrzostw Polski



Na zdjęciu: Czortek i Antkiewicz w walce finałowej o tytuł mistrza Polski (Foto SAP)



Magnatów przemysłowych ogarnęła wściekłość. Tłuszcza, która ośmieliła się rzucić im wyzwanie, przeciwstawić się im, musi być poskromiona i zgnieciona. Z jednakową brutalnością działano wszędzie i osiągano zamierzone cele.

Z głodnym, zmęczonym i bezbronnym człowiekiem karabiny bez trudu dadzą sobie radę...

Parsons słuchał opowiadania swej żony, bawiąc się z dwojgiem swych dzieci. Wypił kawę, którą mu ugotowała żona, zjadł kawałek chleba i powiedział do niej. „Trzeba będzie coś zrobić". Ale cóż tu można było zrobić? „Jesteś zanadto zmęczony, żeby iść na dzisiejszy wiec", — rzekła do niego. Nie miała na myśli wiecu zwołanego na Haymarket, bo nic o tym nie wiedziała. „A tak, dziś mamy zebranie", odrzekł Parsons.

Widzisz, Sędzio, to było tak: zwołaliśmy towarzyszy Parsonsa, aby wzięli na siebie rolę przodowników grupy amerykańskich robotników, bo większość z nich była rodowitymi Amerykanami. Parsons zgodził się z tym, że trzeba zorganizować wiec, i chociaż był ogromnie zmęczony, wyszedł, żeby dać ogłoszenie do „Nowin Codziennych". Później wrócił do domu i dalej bawił się z dziećmi. A później położył się spać.

Kiedy się obudził, czuł się znacznie lepiej. Śmiał się jak dawniej, nic sobie z tego nie robił. Lucy opowiada, że mówił do niej o odniesionym zwycięstwie, a nie o porażce. Mówił o swoich dzieciach, że gdy podrosną, Ameryka będzie krajem, który poprowadzi cały świat do wolności i sprawiedliwości.

Wieczorem, on, Lucy i ich dwoje dzieci wybrali się na wiec. Jak zawsze, szli, trzymając się za ręce i patrząc sobie w oczy — jak najczulsi kochankowie.

Tymczasem rozpoczęcie wiecu na Haymarket opóźniło się. Pogoda tego wieczoru była obrzydliwa, co chwila zanosiło się na deszcz. Widocznie obawa deszczu powstrzymała wielu od wzięcia udziału w wiecu, ci zaś, którzy przyszli, chcieli, aby się wreszcie wiec zaczął i czym prędzej skończył.

Ale trzeba ci wiedzieć, Sędzio, że każdemu z organizatorów ogromnie zależało na tym, żeby Parsons zabrał głos. Dopiero po pewnym czasie któryś z nich domyślił się, że widocznie nie zawiadomiono na czas Parsonsa.

Spies nie chciał zacząć bez niego i kiedy ktoś wspomniał o ogłoszeniu w „Nowinach Codziennych", Spies powiedział, że sam pójdzie, by sprowadzić Parsonsa.

Wobec tego, że wyszło by to na niekorzyść wiecu, przekonano wreszcie Spiesa, by zagaił zebranie i wygłosił przemówienie, a tymczasem odnajdą Parsonsa.

Spies zaczął przemawiać. Nie będę powtarzał tego, co mówił. Pisma pisały o tym obszernie. Ale warto nadmienić, że mówił głównie o ośmiogodzinnym dniu pracy.

Powiedział również, że choć do robotników strzela się i bije ich, nie należy rezygnować z walki, lecz połączyć swe szeregi i walczyć z jeszcze większą wytrwałością. Opisał przy tym dokładnie, co się działo poprzedniego dnia przed zakładami Mc Cormicka.

Tymczasem komuś udało się złapać Parsonsa na tym innym zebraniu. Fielden również tam był. Chociaż jest Anglikiem, ale potrafi lepiej ode mnie przemawiać do amerykańskich towarzyszy. Parsons był śmiertelnie zmęczony, ale zgodził się i powiedział, że wróci i że ponownie zabierze głos. Fielden poszedł razem z nim.

Fielden — to było ogromne chłopisko, trudno go było wyprowadzić z równowagi. Podobno wszyscy z Jorkshire są tacy, ale to, co się działo dokoła, to, co wyrabiano z robotnikami, wzburzyło go i był w gorzkim nastroju. Gorycz biła z jego słów.

Więc Parsons, jego żona i dzieci udali się na ulicę Desplaines, tam, gdzie przemawiał na wiecu Spies. Dzieci były pomęczone. Lucy niosła na rękach jedno, Parsons — drugie.

Nie mówię tego, aby wzbudzić w tobie współczucie. Za późno już dziś na to, a zresztą nie widzę nic złego w tym, że chcę to współczucie w tobie wzbudzić.

Na wiecu wciąż jeszcze pozostawało około dwóch tysięcy ludzi. Niebo było ciemne, zasnute chmurami, a oni stali i czekali na przemówienie Parsonsa.

Były tam dwa furgony. Jeden z nich służył mówcom za trybunę. Na drugim siedziało pełno ludzi, ale zrobili miejsce dla Lucy Parsons i dzieci.

Spies ogromnie ucieszył się, gdy zobaczył Parsonsa. Wiesz, jak to bywa w takich wypadkach. Przywiązuje się ogromną wagę do wiecu, a tymczasem ludzie zaczynają rozchodzić się.

Spies to czuł. Sam dość dawno zajmujesz się polityką, więc wiesz, że najlepszy mówca może stracić głowę, kiedy widzi, jak audytorium zaczyna topnieć, i to dość szybko.

Była punktualnie dziewiąta godzina, kiedy Parsons wstał i zaczął przemawiać. Trzeba sobie tylko uprzytomnić, że ten człowiek nie spał trzydzieści godzin, że z jednego wiecu przybiegł na drugi, a poza tym — patrzył własnymi oczyma, jak to wszystko, o co walczy, wdeptuje się w ziemię, niszczy i burzy.

A jednak mówił, i mówił dobrze. Zaczął od walki o ośmiogodzinny dzień pracy, a później przeszedł do tego, jaka jest dola robotnika.

Wątpię, czy jest ktoś jeszcze w Ameryce, kto równie dobrze jak Parsons, zna sytuację klasy robotniczej w Ameryce.

Mówił o tym, jak rosną wielkie kartele, ale o tym wiesz przecież sam z jego zeznań w sądzie, bo to, co podawały pisma, było wierutnym kłamstwem i cała historia z rękopisem jego mowy też jest kłamstwem, bo nigdy nie pisał z góry, co chciał powiedzieć, mówił z głowy.

Nikt, zresztą nie notował.

Następnego dnia ukazał się tekst mowy, którą sami spreparowali, a którą on miał rzekomo wygłosić. Ale to nie była mowa Parsonsa! Nie!

Kiedy skończył, przedstawił zebranym Sama Fieldena. To jest nawet dość ciekawe, że właśnie tobie opowiadam o tym, co mówił Fielden. Bo Fielden mówił o prawie. O prawie, które broni bogacza, ale nie biedaka. O sądach, które sprzyjają bogaczom, a skazują biedaków.

(31) (d. c. n.).